

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu i poczt. 5.
z dostawą

z przes

za gran

Num

Lwów

20 gr.

Słowo Polskie

121 codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonijalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Z zagranicze o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.680. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Nakaz patriotyzmu zdrowego rozsądku.

==

Jednym z najpoważniejszych problemów wewnętrznego życia Polski jest w tej chwili bierność bilansu handlowego. Główne przyczyny tego stanu są przeciętnemu czytelnikowi znane.

Jak widać z cyfr pierwszego lepszego miesiąca — za przykład weźmy lipiec 1928 r. — wywóz nasz obliczony w tonnach jest kilkakrotnie większy od przywozu, lecz ogólna wartość tego jest znacznie niższa. Za eksportowaną tonnę bierzemy przeciętnie około 118 zł., natomiast za importowaną płacimy ponad 585 zł. Wywozimy za bezcen przeważnie surowiec, sprowadzamy za drogie pieniądze przetwory naszego surowca, dając zyski obcemu przedsiębiorcy, a zarobek obcemu robotnikowi. Klasycznym przykładem tego jest cytowany przez p. Ch. S. Deveya, przemysł garbarski, który ma w Polsce wszelkie warunki rozwoju, a mimo to w r. 1927 sprowadziliśmy z zagranicy skór za sumę, przedstawiającą 40 procent naszego niedoboru w rocznym bilansie handlowym.

Jaskrawsze jest zjawisko, że niejednokrotnie wywozimy swój towar w koniunkturze niepomyślnej, po niskich cenach, by wkrótce potem sprowadzić go z powrotem z zagranicy po znacznie wyższych cenach. Przykładem tego jest zboże i tłuszcze zwierzęce. Tu znów płacimy haracz falandze pośredników handlowych, zainteresowanych w takim obrocie, bo zarabiają na tem podwójnie: raz gdy wywożą, drugi raz gdy przywożą.

Są wreszcie dziedziny produkcji, mające wszelkie dane ku temu, by niepodzielnie opanować rynek wewnętrzny i rozwinąć silną ekspansję na zewnątrz, lecz na przeszkodzie stoją przestarzałe metody produkcji, lub archaiczna organizacja zbytu, a w związku z tem uzależnianie się od obcych pośredników. Tak jest na przykład w przemyśle łódzkim.

Nieodzownym warunkiem zrównoważenia bilansu handlowego jest rozwój polskich sił produkcyjnych i planowa polityka celem wzmocnienia naszej ekspansji gospodarczej. To jest zadanie producenta i rządu. Z tem łączą się inne, które cięży na konsumencie, a które podniósł ostatnio premier rządu w wywiadzie prasowym: popierania produkcji krajowej. Hasło to nie jest nowe, nie jest też nowe powoływanie się na chwalebny przykład kobiet węgierskich, które swego czasu wyrzekły się pod wpływem patriotyzmu kupowania towarów obcych, zapewnijając piękny rozwój produkcji krajowej. Ale hasło to, jest dzisiaj szczególnie aktualne.

Zwłaszcza, że publiczność nasza jest zepsuta. Najprostszy drobiazg ma zapewnić pokup, jeśli jest pochodzenia zagranicznego, bo uchodzi za lepszy. Bezkrytyczność i lekkomyślność w popieraniu wszystkiego co obce, podtrzymywana u publiczności przez sugestję kupców żydowskich, jest tak silna, że niektórzy dowcipni

kupcy zapewniają towarowi krajowemu pokup w ten sposób, że reklamują go... jako zagraniczny.

Witryna sklepu kolonialnego nęci oko przechodnia śliwkami węgierskimi, jabłkami australijskimi, włoskim koniakiem; nawet wódka, zdawałoby się monopol Baczewskich. Potoczek i Tarnowski doczekała się konkurencji francuskiej. Drobiazgi te składają się na wielkie sumy. W pierwszych czterech miesiącach bieżącego roku zapłaciliśmy zagranicy za śliwki przeszło 7 milionów, za poma-

ranicze 4 miliony 700 tysięcy, za kosmetyki i pachnidła około 4 miliony 200 tysięcy, a za tłuszcze jadalne zwierzęce ponad 20 milionów zł.

Rząd, związany umowami międzynarodowymi, nie może w dowolny sposób normować przywozu obcych, nawet zupełnie zbędnych towarów, ale społeczeństwo może i musi to uczynić, jeśli nie chce stać się bankrutem. Kupowanie towarów krajowych, jest dziś dla każdego obywatela nakazem patriotyzmu i zdrowego rozsądku.

Woldemaras nie otrzyma odpowiedzi

Warszawa, 23 sierpnia. (AW). W związku z wjazdem min. spraw zagranicznych Zaleskiego do Paryża należy spodziewać się, że rząd polski pozosta-

wi ostatnią notę litewską bez odpowiedzi, przekazując rozstrzygnięcie sprawy Radzie Ligi Narodów.

==

Afera naftowa w Rumunii zatacza coraz szersze kręgi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 sierpnia. (G). Jak donoszą z Bukaresztu, śledztwo w sprawie olbrzymiej afery naftowej obfituje w niezwykle sensacyjne szczegóły. Najwyższy sąd rumuński wydał rozkaz aresztowania wpływowych osobistości, zamieszanych w afere. Z 11 aresztowanych 6 posiada mandat poselski względnie senatorski, trzech zaś piastuje wyższe urzędy w administracji. Między aresztowanymi znajduje się również wicemarszałek senatu i izby deputowanych.

Nadużycia, jakich dopuszczono się

przez wydanie koncesji na tereny naftowe rumuńskie, trwały od 5 lat. Przed trzema laty zajął się tą sprawą naczelny prokurator Petrescu, nie mógł jednak nic zrobić z powodu ciągłych interwencji wysoko postawionych osobistości. 12 sierpnia prokurator Petrescu zmarł w szpitalu dla obłąkanych. Tragizm śmierci prokuratora poruszyła całą opinię publiczną.

W afere, na której skarb rumuński poniósł stratę około 5 miliardów lei, za mieszane są dziesiątki wysoko postawionych osobistości.

Rokowania o pożyczkę dla Lwowa Wywiad z komisarzem rządu p. Strzeleckim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 sierpnia. (zo). Korzystając z przyjazdu p. Strzeleckiego komisarza rządu we Lwowie, „Polska Agencja Publicystyczna“ zwróciła się do niego z prośbą o udzielenie wiadomości dotyczących planu rozszerzenia granic miasta i projektów z tem związanych.

Na zapytanie, czy ministerstwo spraw wewnętrznych zgodziło się zasadniczo na projekt gminy co do rozszerzenia granic miasta, odpowiedział p. Strzelecki: Zasadniczo tak. Być może jednak, że zajdą tu pewne różnice co do przyłączenia niektórych gmin zaprojektowanych przez Lwów.

— A kiedy formalna sprawa przyłączenia tych gmin zostanie zdecydowana?

— Zależy to od uchwały Rady ministrów, która zajmie się prawdopodobnie tą sprawą na jednym z najbliższych posiedzeń.

— Czy Lwów prowadzi pertraktacje w sprawie uzyskania pożyczki na

inwestycje związane z nowymi potrzebami miasta?

— Tak. Toczą się pertraktacje z grupą finansistów amerykańskich, która brała udział w realizacji pożyczki stabilizacyjnej. Chodzi o 5 mil. dolarów. Suma ta uwzględnia całokształt potrzeb miasta, zarówno obecnego, jak i wielkiego Lwowa. Mam nadzieję, że z chwilą rozszerzenia się rynku amerykańskiego po ferjach letnich sprawa pożyczki zostanie doprowadzona pomyślnie do końca.

W dalszym ciągu p. Strzelecki przedstawił plan zużycia uzyskanych sum. Plan ten przewiduje związane z przyłączeniem nowych gmin inwestycje a więc na rozszerzenie elektrowni, gazowni, wodociągów, przeprowadzenie nowych linii tramwajowych, budowę ulic i bruków. Ponadto program obejmuje budowę hal targowych, spalarnie śmiecia, zakupienie taboru samochodowego i t. d.

==

Powazne Przedsiębiorstwo Przemysłowe poszukuje rutynowanego Buchaltera ze znajomością oprócz języka polskiego, niemieckiego i angielskiego, na kierownicze stanowisko. Reflektuje się na siłę bezwzględnie pierwszorzędna. Zgłoszenia pod „Bookkeeper“ do Administracji.

Z DNIA.

MOŻLIWOŚĆ ZMIAN POWOLNYCH.

Warszawa, 23 sierpnia. (Pocztą lotniczą). Wywiad marszałka Piłsudskiego skierowany przeciw sejmowi uważano powszechnie za zapowiedź energicznych wystąpień rządu na jesieni i przeprowadzenia zmian ustrojowych w możliwie krótkim czasie. Ponieważ obecnie poczęły się przedostawać do prasy wiadomości o skrupulatnym podzieleniu czynności wewnątrz Bezpartyjnego Bloku, przeto poczęto się domyślać, że być może, że zmiany konstytucyjne przeprowadzone zostaną w tempie powolniejszym.

W szczególności projekty opracowane wewnątrz Bloku Bezpartyjnego dzielią się na projekty zasadnicze i projekty „krótkie“ omawiające sposoby wzmocnienia władzy Prezydenta. Oczywiście są to tylko domysły, którym nie należy jak dotąd przypisywać większej wagi, aczkolwiek dotychczasowa praktyka regimu marszałka Piłsudskiego wskazuje właśnie na to, że marszałek idzie jak najdalej dopóty może za wskazaniami obowiązującej dotąd konstytucji. Gdyby więc przeprowadzenie zmian ustrojowych za zgodą sejmu dawało się raczej możliwym etapami a wręcz niemożliwym odrazu, rząd mógłby wybrać drogę powolniejszą.

MARSZ. PIŁSUDSKI UTRZYMUJE KONTAKT Z RZADEM.

Warszawa, 23 sierpnia. (AW.) Przebywający obecnie w Rumunii marszałek Piłsudski utrzymuje stały kontakt z rządem. Łącznikiem jest płk. Beck.

NAJDROŻSZE MIASTA W POLSCE

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 sierpnia. (zo). Dzisiejsze „ABC“ podaje zestawienie jakie są najdroższe i najtańsze miasta w Polsce.

Według tego zestawienia najdroższą jest Warszawa, po niej zaraz idzie Borysław, tylko o trzy procent tańszy od Warszawy. Następne miejsce zajmują Nowy Sącz, Królewska Huta i Łódź. Najtańszymi miastami w Polsce jest Brześć nad Bugiem, następnie Łuck i Równie.

Według podanego obliczenia koszty żywności w stosunku do czasów przed wojennych są obecnie w miastach małych polskich niższe, tak n. p. Lwów był przed wojną droższy od Warszawy o 30 procent, Kraków i Przemyśl o 23 procent, a Stanisławów i Tarnopol o 17 procent. Obecnie wszystkie te miasta są wedle obliczeń „ABC“ tańsze od Warszawy.

==

ROZPOCZĘCIE OBRAD UNJI MIEDZYPARLAMENTARNEJ

Berlin, 23 sierpnia. (PAT.) Dziś o g. 10 rano w udekorowanym wspaniałym gmachu parlamentu niemieckiego otwarte zostały obrady Unji miedzyparlamentarnej, w których między innymi bierze udział z Polski liczna delegacja z prof. Dembińskim na czele. Na ławach delegacji polskiej zajęli miejsca m. in. pos. Janusz Radziwiłł, b. marsz. Senatu Trąpczyński, wicemarszałek Dębski, b. poseł Thugutt, poseł Graliński i poseł Dąbski.

Kongres otworzył senator czechosłowacki dr. Brabec. Prof. Schücking, b. poseł do Reichstagu objął przewodnictwo, wygłaszając dłuższe przemówienie inauguracyjne, w którym określił obecny moment historyczny jako moment przejściowy, gdzie z jednej strony widzimy zjawiska przypominające okres ubiegły, jak zbrojenia militarne, jak konflikty między państwami i traktaty poszczególne, podczas gdy z drugiej strony zaczynają się uwydatniać już idee przyszłości w postaci rokowań o ograniczenie zbrojeń, wyroków trybunałów międzynarodowych i prac trybunałów rozjemczych, wreszcie powszechnych umów, dających do utrzymania pokoju.

Następnie przemawiał w imieniu rządu Rzeszy kanclerz Müller. Po oficjalnych przemówieniach, rozpoczęła się dyskusja polityczna nad sprawozdaniem sekretarza generalnego Unji. Przedstawiciel Holandii dr. Treug, omawiał obszernie sprawę barier celnych pomiędzy państwami. Przedstawiciel Danii, dr. Munch wyraził ubolewanie, że konferencje rozbrojeniowe poczyniły stosunkowo niewielkie postępy.

B. minister niemiecki dr. Dawid wygłosił obszernie przemówienie, w którym nazwał sprawę nieufności pomiędzy narodami, będącą przyczyną zbrojeń i zbrojenia stanowiące znowu przyczynę nieufności, błędnym kołem, utrudniającym owocne prace rozbrojenia. Jedyne wyjście z tego błędnego koła widzi poseł Dawid b. minister socjalistyczny Rzeszy, w zaniechaniu dążeń do jakichś specjalnych zabezpieczeń. Bezpieczeństwo bowiem wyniknie samo z siebie przy przeprowadzeniu rozbrojenia. Poseł Dawid wypowiada się w końcu za zaprzyjaźnieniem między ludem francuskim i niemieckim.

S. H. S. AKCEPTUJE ŻĄDANIA NOTY WŁOSKIEJ.

Białogród, 23 sierpnia. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych wysłało w dniu dzisiejszym do poselstwa włoskiego odpowiedź na notę werbalną w sprawie incydentów, jakie zdarzyły się ostatnio w Splicie i Szebeniko. Odpowiedź czyni zadość wszystkim żądaniom wyrażonym przez rząd włoski.

PREMIER BARTEL OCZEKIWANY W NORYMBERDZIE.

Berlin, 23 sierpnia. (PAT.) „Berliner Tageblatt” donosi z Norymbergii, że oczekują tam przybycia premiera Bartla, który swym dziełem naukowym pod tyt. „Perspektywa w malarstwie” zdobył rozgłos światowy. Korespondent norymberski „Berl. Tageblattu” donosi, że premier Bartel, który w drugim tomie swego dzieła szczegółowo omówił prace Dührera, przybywa do Norymbergii, aby przestudiować wystawę dzieł Dührera.

NOWI STAROSTOWIE GRODZCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 23 sierpnia. ((AW.)) Wice-minister spraw wewn. Jaroszyński podisał dzisiaj nominacje nowych starostów grodzkich w Warszawie. Mianowani zostali: p. Biendarzewski, na okręg Warszawa-północ, p. Lichtenstein — na okręg Warszawa-praga, p. Frankowski na okręg Warszawa-południe.

Opinia angielska zaniepokojona. Dlaczego Kellog nie zatrzyma się w Londynie

Londyn, 23 sierpnia. (AW.) Konsternację wywołała tu wiadomość otrzymana z N. Jorku, że sekretarz stanu Kellog odwiedzi Irlandię, natomiast nie przybędzie do Londynu. Wiadomości te przypisywane jest pewne znaczenie polityczne.

Berlin, 23 sierpnia. (PAT.) Prasa berlińska podkreśla i uwypukla incydent angielsko-amerykański mający pozostać w związku z porozumieniem morskim francusko-angielskim. „Voss. Zeitung” donosi, jako wyraźny objaw niezadowolnienia Ameryki z powodu tego układu, że sekretarz stanu Kellog oficjalnie już zawiadomił rząd angielski, iż z powodu braku czasu nie

JAPONIA ZGADZA SIĘ NA ANGIELSKO-FRANCUSKI PAKT MORSKI.

Londyn, 23 sierpnia. (AW.) Rząd japoński uwiadomił rząd angielski, że Japonia zgadza się na angielsko-francuską umowę flotową. Jak donoszą z Tokio

będzie mógł w drodze z Dublina do Southampton zatrzymać się w Londynie.

Podając dalej rewelacje „Manchester Guardian”, pochodzące ze źródeł pół-oficjalnych i stwierdzające, że porozumienie morskie francusko-angielskie ustala tylko kwestie cyfry kłazowników, łodzi podwodnych i kontrtorpedowców. „Voss. Zeitung” stwierdza, że pomimo tych wyjaśnień krąży w Anglii w dalszym ciągu pogłoski, iż poza wzmiankowaną pisemną umową zawartą została pomiędzy Anglią i Francją umowa polityczna, co do zasadniczych linii politycznych obu narodów.

wszystkie koła polityczne wyrażają zdziwienie z tego powodu, że Stany Zjednoczone czują się zaniepokojone z racji tej umowy.

Posiedzenie francuskiej Rady min. w ważnych sprawach politycznych.

Paryż, 23 sierpnia. (AW.) Pod przewodnictwem prezydenta Republiki odbyło się dziś ważne posiedzenie rady ministrów poświęcone dyskusji nad aktualnymi kwestiami polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Poincare przedstawił program uroczystości połączonych z podpisaniem paktu Kelloga i złożył referat o umowie flotowej z Anglią. Z powodu potwierdzenia się wiadomości, że dr. Stresemann zamierza w najbliższym czasie

wysunąć kwestię opróżnienia Nadrenii, rada ministrów zajmowała się też ustaleniem stosunku rządu do tej sprawy.

Posiedzenie dzisiejsze rady ministrów zwołane zostało na życzenie Poincarego, który jest zdania, że tak ważne decyzje, powinny zapaść pod odpowiedzialnością całego gabinetu. Jak słychać minister wojny Poinlewe przedłożył radzie ministrów projekt zmiany nazwy „ministerstwa wojny” na „ministerstwo armii”.

Stłumienie rozruchów na Łotwie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 sierpnia. (G.) Z Rygi donoszą: Policja polityczna dokonała w Rydze licznych aresztowań wśród uczestników rozruchów komunistycznych. Stwierdzono, że cała akcja strajkowa kierowana była przez tajny komitet komunistyczny, który dążył do ogłoszenia strajku powszechnego na Łotwie. Prokurator sądu okręgowego w Rydze wydał nakaz konfiskaty odezw ogłaszających strajk. W dzielnicy robotniczej policja aresztowała agitatorów, którzy rozpowszechniali komunistyczne odezwy, nawoływali

do obalenia istniejącego ustroju i do zaprowadzenia na Łotwie władzy socjalistycznej. Niektórzy komuniści podczas aresztowania stawiali silny opór.

Aresztowano kilku wybitnych przywódców komunistycznych. Podczas rewizji u nich znaleziono korespondencję, która świadczy o ścisłym kontakcie pomiędzy komitetem wykonawczym międzynarodówki moskiewskiej a ryskim komitetem komunistów. Ponadto znaleziono dowody, iż komunistom ryskim przekazywano pieniądze z Moskwy.

Oszuści brukselscy chcieli zarobić na sprawie gen. Zagórskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 sierpnia. (G.) „ABC” donosi: Przed kilku tygodniami parę osób, interesujących się losami zaginionego gen. Zagórskiego, otrzymało listy z Brukseli od jakiegoś pana E. podającego się za obywatela hiszpańskiego. W listach tych p. E. podając swój adres w Brukseli, doniósł, że wie, gdzie się znajduje obecnie gen. Zagórski i że może podać miejsce jego pobytu.

Gdy w Brukseli udano się pod wskazanym adresem okazało się, że rzeczywiście mieszkał tam p. E., ale przed kilku laty wyjechał. Osoby, znaj-

dujące się w tem mieszkaniu, były o sprawie poinformowane, gdyż oświadczyły zgłaszającym się, że są gotowe zetknąć ich z gen. Zagórskim. Naznaczono nawet szereg spotkań, na których miał się zjawić gen. Zagórski.

W przeddzień takich spotkań inicjatorzy stale odraczali termin, oświadczały za każdym razem, że następnym razem gen. Zagórski się zjawi. Gdy w końcu zorientowano się, że owi informatorzy są oszustami, zawiadomiono policję brukselską. Oszuści znikli. Poszukuje ich energicznie policja belgijska.

Por. Kalina powrócił z Bagdadu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 sierpnia. (zo). 23-go bm. powrócił z Bagdadu do Warszawy por. Kalina i w godzinach przedpołudniowych wraz z sierżantem Kłoskiem, uczestnikiem tragicznego lotu Warszawa - Bagdad, zameldował się

u szefa dep. Lotnictwa pułk. Rayskiego. Por. Kalina i sierżant Kłosinek byli serdecznie witani przez grono kolegów. Powitania te jednak były owiane smutkiem z powodu braku dzielnego towarzysza śp. por. Szalasa.

ŁAŃCUCKI NIE DŁUGO CIESZYŁ SIĘ WOLNOŚCIĄ.

Warszawa, 23 sierpnia. (AW.) Wczoraj aresztowano tu wypuszczonego za ledwie przed kilku dniami z więzienia b. posła komunistycznego Łańcuckiego. Aresztowanie to nastąpiło na zarządzenie sędziego śledczego, na skutek żądania nadсланego wczoraj z prowincji.

Łańcuckiego osadzono na Pawiaku, przy ul. Dzielnej, gdzie kilkunastu sympatyków jego odsiadujących karę więzienia urządziło awanturę polegającą na krzykach, bicciu pięściami w drzwi i t. d. Po kilkunastuminutowym spokoju został przywrócony. — Jednego z komunistów podejrzanego o zorganizowanie demonstracji osadzono w oddzielnej celi. Wczorajem demonstrowała grupa komunistów, która zgromadziła się na dziedzińcu domu przylegającego do więzienia. Policja rozprószyła natychmiast demonstrantów, przyczem aresztowano 9 osób.

USTAWA O SĄDACH POWSZECHNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 sierpnia. (zo). 1-go stycznia 1929 wchodzi w życie ustawa o ustroju sądów powszechnych. W związku z tem ministerstwo sprawiedliwości opracowuje szereg rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy, a mianowicie w sprawie sądów dla nieletnich, w sprawie trybu wewnętrznego urzędowania sądów apelacyjnych, grodzkich i pokoju, w sprawie prokuratorów, organizacji aplikacji sądowej i t. d.

Rozporządzenia odnośne będą ogłaszane stopniowo poczynając od końca września r. b.

2 MILJONY POLSKICH CZAPEK DLA PERSÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 sierpnia. (zo). Władca Persji Riza - Khan wydał dekret, wprowadzający europejskie przykrycie głowy. W związku z tem bawiący niedawno w Polsce kupcy perscy zamówili u przemysłowców bielskich 2 miliony gotowych czapek, które zajmą miejsce fezu na głowach europeizujących się Persów.

SZCZEGÓŁY TRAGICZNEGO WYPADKU W TATRACH.

Zakopane, 23 sierpnia. (PAT.) W związku z tragiczną śmiercią 2 studentów, których zwłoki znaleziono wczoraj u stóp Ostrego Szczytu po stronie czeskiej podają następujące szczegóły: Skłama, do której przyczepiona była lina asekuracyjna oberwała się, nie wytrzymała ciężaru turystek. Jedna z nich straciła równowagę i spadła z wysokości około 40 metrów. Druga chcąc jej przyjść z pomocą poczęła się spuszczać po linie, jednakże i ta się zerwała. Niestety, śmiertelna turystka spadła w to samo miejsce, gdzie jej towarzyszka. Obie zabiły się. Zwłoki przewieziono do schroniska w dolinie ostroleckiej, skąd przewiezione będą do kościoła w Zakopanem.

KUPCY PALESTYŃSCY WE LWOWIE.

Lwów, 23 sierpnia. (AW.) Przybyła tu wycieczka 37 kupców palestyńskich z wiceprezydentem Izby palestyńskopolskiej w Tel-Awiv p. Grosskopfen na czele, celem zwiedzenia Targów Wschodnich.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 23 sierpnia. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 24 b. m.: Stan pogody bez żadnych zmian, przeważnie pochmurno i deszcz we wschodniej połowie Polski. Nocą pogodniej, lecz również gdzieś deszcz w zachodniej połowie. Umiarkowane ciepło, z rana około 15 stopni. Na południu słabe, na północy nieco silniejsze wiatry południowo - zachodnie i zachodnie. Z rana miejscami mglisto.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI PARYSKICH.

Paryż, 22 sierpnia. (AW). Program uroczystości związanych z pobytem Kelloga w Paryżu, przedstawia się ostatecznie następująco:

Kellog przybędzie w piątek popołudniu na dworzec St. Lazare do Paryża i uda się wprost do ambasady amerykańskiej, gdzie zamieszka. — Przez całą sobotę zajęty będzie Kellog oficjalnymi przyjęciami. W sobotę wyda amerykański ambasador w Paryżu wielki bankiet na cześć Kelloga, na który zaproszeni będą ministrowie francuscy i obcy dyplomaci. W niedzielę wieczorem wyda Kellog bankiet dla przedstawicieli państw, które podpiszą pakt.

W poniedziałek nastąpi uroczystość podpisania paktu. Wieczorem w poniedziałek przyniesie Briand przedstawicieli 15 państw obiadem, w którym uczestniczyć będzie również i Poincaré. We wtorek prezydent republiki francuskiej przyniesie w Rambouillet Kelloga. Prezydent Doumergue zaprosi ministrów i ambasadorów tych państw, które uczestniczyć będą w podpisaniu paktu, we wtorek na śniadanie.

We środę odjeżdża Kellog do Havre w towarzystwie irlandzkiego prezesa ministrów Cosgrawe, który zaprosił amerykańskiego sekretarza stanu do Irlandji. Dnia 4 września wyjeżdża Kellog na pokładzie „Leviatana” w powrót do Ameryki.

KELLOG REZYGNUJE Z WIZYTY W LONDYNIE.

Nowy Jork, 22 sierpnia. (AW). „New York Times” donosi, że sekretarz stanu Kellog postanowił wobec zobowiązań dublińskich i paryskich zrezygnować z wizyty londyńskiej. Kellog zamierza zatrzymać się w Dublinie 3 dni.

AUSTRIJE REPREZENTOWAĆ BĘDZIE W GENEWIE DR. SEIPL.

Wiedeń, 22 sierpnia. (PAT). Dzienniki donoszą, że kanclerz Austrii dr. Seipl będzie reprezentował na sesji Ligi Narodów Austrię. Dr. Seipl wyjeżdża do Genewy 1 września.

AKCJA CHORWACKA W BERLINIE PODJĘTA BEZ WIEDZY PRIBICE- WICZA.

Belgrad, 22 sierpnia. (AW). Akcja podjęta przez chorwackie stronnictwo chłopskie na zgromadzeniu unii międzyparlamentarnej w Berlinie jest przedmiotem żywej dyskusji w Białogrodzie i Zagrzebiu. Pribicewicz dotychczas nie wyjawiał swego zdania o tej akcji.

Obiega pogłoska, że w sprawie tej zachodzi różnica zdań między stronnictwem chłopskim a koalicją chłopsko-demokratyczną. Dr. Maczek stwierdził, że akcja ta została podjęta bez zawiadomienia Pribicewicza.

SOCJALIŚCI WROCŁAWSKY „RO- BIA AFRONT HINDENBURGOWI”.

Berlin, 22 sierpnia. (PAT). W dniu wczorajszym funkcjonariusze wrocławskiej socjaldemokracji uchwalili na swym zgromadzeniu ostrą rezolucję, żądającą wycofania socjalistycznych ministrów z rządu.

Nadto uchwalili wezwać radnych socjalistycznych wrocławia, by głosowali przeciw kredytowi na przyjęcie Hindenburga, który ma dokonać we wrześniu podróży na Śląsk. Prasa nacjonalistyczna berlińska oburza się z tego powodu, zarzucając socjalistom Śląskom, iż chcą wyrządzić afront prezydentowi Rzeszy.

WYCIECZKI DZIENNIKARZY NA TARGI WSCHODNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 22 sierpnia. (zo). Dyrekcja Targów Wschodnich w porozumieniu z wydziałem prasy i propagandy min. spraw zagranicznych organizuje na otwarcie Targów Wschod. wycieczki wszystkich dziennikarzy i korespondentów pism zagranicznych akredytowanych w Warszawie

Stresemann przed wyjazdem do Paryża Posiedzenie gabinetu Rzeszy.

Berlin, 22 sierpnia. (PAT). Dziś odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którym Stresemann i von Schubert przedstawili sytuację zagraniczną i zagadnienia, które mają być dyskutowane na najbliższym Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Po przemówieniach tych wywiązała się dyskusja, w której — jak głosi oficjalny komunikat — ujawniła się całkowita jednomyślność gabinetu co do

traktowania aktualnych zagadnień polityki zagranicznej.

W tut. kołach politycznych podnosi się, że przystąpienie Niemiec do paktu Kelloga traktowane jest w pierwszej linii ze stanowiska polityki niemieckiej wobec Stanów Zjednoczonych, a nie jako problem polityki niemiecko-francuskiej. Z tego punktu widzenia rozpatrywany być musi również wyjazd ministra Stresemanna do Paryża.

CZY STRESEMANN POJEDZIE DO GENEWY?

Berlin, 22 sierpnia. (PAT). Jak donosi „Berl. Tageblatt” jutro ma się odbyć konsultacja lekarska ministra Stresemanna, podczas której ma zapadnąć decyzja, czy minister może przez cały czas narad genewskich przebywać w

Genewie. Decyzja lekarzy nie dotyczy jednak zupełnie zamiaru ministra Stresemanna wyjazdu do Paryża celem wzięcia udziału w podpisaniu paktu antywojennego.

==

Międzynarodowy kongres pokoju w Holandji.

Haga, 22 sierpnia. (PAT). W Ewerde w Holandji odbywają się obrady Międzynarodowego kongresu pokoju młodzieży. Na zjazd przybyło około 500 delegatów reprezentujących 25 krajów. Przybyła również delegacja polska reprezentująca polską akademicką Federację Przyjaciół Ligi Narodów w składzie 9 osób z Mamrotem na czele.

Polska otrzymała 1 miejsce w kon-

wencie seniorów i dwa miejsca w komisjach. Otrzymanie miejsca w konwencie seniorów należy uważać za wielki sukces gdyż delegacja amerykańska licząca 82 członków i niemiecka, licząca 60 otrzymały jedynie po dwa miejsca. Polska reprezentuje w konwencie Czechosłowację, Jugosławię i Bułgarię.

==

Lloyd George w roli strategika. Walczy z flotą powietrzną Anglii.

Londyn, 22 sierpnia. (AW). W rozmowie ze współpracownikiem dziennika „Star” Lloyd George w sposób zdecydowany wystąpił przeciwko przygotowaniu wojny powietrznej. — Przywódca Liberatów stwierdził, że z pośród wszystkich środków wojennych flota powietrzna w pierwszym rzędzie należy do takich środków, które przedewszystkiem winne obciążyć rozbrojenie. Anglia ogranicza się tedy

nie do rozbudowy wojennej floty powietrznej podczas gdy naprzykład Niemcy rozbudowały lotnictwo cywilne. Przygotowanie lotników cywilnych odgrywa bardzo ważną rolę w dziedzinie obrony. Tymczasem Anglia traci miliony na wojenną flotę powietrzną, której istnienie w ostatnich manewrach okazało się niemal niecelowe.

==

Po igrzyskach w Amsterdamie. „Najlepszą propagandą jest zwycięstwo”.

WYWIAD Z KIEROWNIKIEM POLSKIEJ EKSPEDYCJI.

Warszawa, 22 sierpnia. (PAT). Po powrocie z Amsterdamu, kierownik polskiej ekspedycji olimpijskiej i prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego inż. Znajdowski udzielił przedstawicielowi P. A. T. rozmowy na temat udziału Polski w Igrzyskach amsterdamskich.

Na wstępie inżynier Znajdowski zaznaczył, że w porównaniu z Igrzyskami paryskimi w roku 1924 ekspedycja polska do Amsterdamu była do- brze przygotowana a pomoc finansowa

ze strony państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego nie poszła na marne. Sprawa mieszkaniowa była rozwiązana doskonale a locum, jakie posiadli nasi olimpijczycy było wprost idealne; chyba jedynie Amerykanie byli tak zakwaterowani, jak Polacy. — Przyjęcie jakiegoś polscy olimpijczycy doznał ze strony komitetu polsko-holenderskiego w Amsterdamie, na czele którego stał konsul honorowy polski Buckman było wprost bajeczne.

POLSKA MA COŚ W SPORCIE DO POWIEDZENIA.

Co się tyczy wyników, uzyskanych przez Polskę, to są one, jak na stosunki polskie doskonałe, a uzyskanych przez nas 12 punktów świadczy do- wódnie o tem, że sport polski poszedł o duży krok naprzód. Ze względu na to ma on doskonałe znaczenie propagandowe a nazwiska Konopackiej, Wierzyńskiego, naszych szermierzy,

wioslarzy i kawalerzystów złotem i głoskami zapisane zostaną w dziejach polskiego sportu. Zdobyliśmy bowiem na arenie zagranicznej szacunek i uznanie i każdy obecnie wie, że Polska ma coś w sporcie do powiedzenia. Nie pomogą stopy bibuły propagandowej; najlepsza propaganda to zwycięstwo.

TRENNING BYŁ ZA KRÓTKI.

Na zakończenie inż. Znajdowski oświadczył, że badanie lekarskie zawodników polskich wykazało, że trenning przedolimpijski prowadzono dobrze; był on jednak krótki. Jest to doskonała nauka dla nas na przyszłość. Toteż dążeniem naczelnej magistratury spor-

towej w Polsce Związku polskich związków sportowych i Polskiego Komitetu Olimpijskiego winno być rozpoczęcie od zaraz nowej systematycznej pracy oraz rozłożenie jej odpowiednio na okres 4-ro letni.

Wysiłki braci sportowej nie wiele

jednak pomogą, o ile całe społeczeństwo nie przyjdzie nam z pomocą. — Każdy winien rzucić trochę grosza, aby zasilić skromny fundusz olimpijski. Przy takim postawieniu sprawy — zakończył prezes Znajdowski — możemy być spokojni o wyniki naszych zawodników na przyszłych igrzyskach olimpijskich w roku 1932 w Los Angeles.

STRAJK GENERALNY NA LOTWIE. NIE UDAŁ SIĘ.

Ryga, 22 sierpnia. (PAT). Socjaliści niezależni i komuniści proklamowali dziś jednodniowy strajk powszechny, jako protest przeciw rozwiązaniu lewicowych związków zawodowych. Lotewska partia socjaldemokratyczna i lotewskie biuro centralne związków zawodowych wypowiedziało się przeciw strajkowi, uważając go za prowokację ze strony niezależnych socjalistów i komunistów.

W związku z tem strajk powszechny nie miał powodzenia. W Rydze strajkuje w dniu dzisiejszym zaledwie 25 procent wszystkich robotników. Policja aresztowała około 400 osób, które starały się wstrzymać ruch tramwajowy i przerwać prace w porcie i fabrykach oraz szereg osób starających się zorganizować manifestacyjny pochód wbrew zakazowi policji. W starciu między policją a manifestantami kilku policjantów odniosło lekkie rany. Tok życia w mieście nie został naogół zakłócony; ruch tramwajowy nie uległ przerwie. Z prowincji donoszą, że i tam strajk się nie powiódł. Kolejarze odmówili przyłączenia się do strajku.

10 LECIE NIEPODLEGŁOŚCI AFGA- NISTANU.

Kabul, 22 sierpnia. (AW). W letniej rezydencji Amanullaha odbywają się uroczystości w związku z 10-letnią rocznicą niepodległości Afganistanu. Z całego Afganistanu przybyło około 1000 delegatów. W uroczystościach biera udział mieszkańcy Kabulu i jego okolic. Amanullah wygłosił mowę, w której podkreślił, że naród afgański winien bronić swej niepodległości do ostatniej kropli krwi.

SENSACYJNE ODKRYCIE W SALA- MANCE.

Berlin, 22 sierpnia. (AW). Z Madrytu donoszą, że w Salamance znaleziono obraz, do którego nie przywiązywano dotychczas specjalnej wagi, obecnie jednak po dokonanej ekspertyzie przez znawców sztuki, okazało się, iż jest to druga Gioconda pędzla Leonarda da Vinci.

Równolegle do Giocondy Leonardo da Vinci rzeczywiście malował portret pięknej żony Amerigo Benzi, znaney pod nazwą Ginevry. Portret ten był pendantem do Monny Lizy. Portret Ginevry zaginął. Być może, że sensacyjne odkrycie w Salamance dotyczy tego właśnie portretu, gdyż trudno jest przypuścić, że Leonardo da Vinci malował drugi portret Giocondy.

GWALTOWNA EPIDEMIA W ATENACH.

Ateny, 22 sierpnia. (PAT). Gwałtownie rozwijająca się epidemia gorączki staje się alarmująca. Na gorączkę zapadło już około 50 tys. osób, przy- czym znaczna ilość zasilających jest śmiertelna.

Posiedzenie izby ma zostać zwołane 17-go września br. Wybory do senatu odbyć się mają w listopadzie br.

LUSTRACJA UZDROWISK.

Warszawa, 22 sierpnia. (AW). 22 b. m. rozpoczęła swą działalność specjalna komisja z ramienia Min. Spr. Wewn., której poruczono lustrację ważniejszych uzdrowisk o charakterze użyteczności publicznej.

Przegląd prasy.

ZJEDNOCZENIE ORGANIZACJI ROLNICZYCH.

Z powodu wspólnej deklaracji prezesów dwóch naczelnich organizacji rolniczych w Polsce p. Jerzy Gościński w „Gazecie Warszawskiej”:
wezwanie to dotyczy, ściśle biorąc, jedynie organizacji, działających na terenie b. zaboru rosyjskiego. W b. dzielnicy pruskiej w każdej z poszczególnych prowincji działa tylko jedna organizacja. Również i w Małopolsce na skutek połączenia, jakie nastąpiło w roku bieżącym, pomiędzy organizacjami rolniczymi we Lwowie i Krakowie, działa jedno tylko Małopolskie Towarzystwo Rolnicze. Jedynie w b. dzielnicy rosyjskiej panuje zupełny chaos pod tym względem.

Ten niezadawalający stan rzeczy jest bezpośrednim następstwem rozłamu, jaki w łonie organizacji Centralnego Towarzystwa Rolniczego miał miejsce w 1920 roku. Rozłam ten, którego wynikiem było powstanie odrębnego Centralnego Związku Kółek Rolniczych dokonał się, jak wiadomo na tle starcia dwóch wręcz sprzecznych programów ideowych. Pierwszy z nich, reprezentowany przez Centralne Tow. Rolnicze, opierał się na zasadzie że we wspólnej pracy, mającej na celu rozwój rolnictwa, powinni się łączyć w ramach organizacji rolniczych wszyscy rolnicy bez względu na wielkość posiadanych warsztatów i że praca organizacji rolniczych winna mieć na celu rozwój i intensyfikację wszystkich warsztatów rolnych. Program Centralnego Związku Kółek Rolniczych opierał się na zasadzie wyłączenia klasowej, obejmując pracę organizacyjną rolniczą jedynie drobnych rolników.

Zawarte w deklaracji, podpisanej przez obu prezesów tezy ideowo-programowe są całkowicie zgodne z zasadami pierwszego z tych programów i dlatego też niewątpliwie Centralne Towarzystwo Rolnicze za stosuje się do wezwania w deklaracji zawartego i wyraził gotowość do podjęcia konkretnych narad nad unifikacją z przedstawicielami innych organizacji. Niewiadomo natomiast, jakie stanowisko zaimie Centralny Związek Kółek Rolniczych i inne organizacje, wchodzące w skład Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych. Należałoby życzyć, aby i w tych organizacjach znalazła się większość, która dojrzała już do zrozumienia prawdy, że owocność pracy organizacji społeczno - rolniczych jest uzależniona od bezwzględnej przyjęcia zasady solidarności zawodowej wszystkich rolników i wyeliminowania z działalności tych organizacji wszelkich momentów socjalno - politycznych. Trudno jednak przewidzieć dzisiaj, czy większość taka istotnie się znajdzie.

„Dziennik Poznański”, witając z radością deklarację obu instytucji rolniczych, stwierdza, że
zawiazki idei solidaryzmu są u nas już bardzo okazałe, a jej siła potencjalna rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Jeden z takich zawiązków notuje kronika najważniejszych wydarzeń w Polsce z ostatnich dni pod postacią połączenia się dwu wielkich organizacji rolniczych, a mianowicie Związku Polskich Organizacji Rolniczych i Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych. W ten sposób zaczyna się tworzyć jednolity front gospodarczy na terenie, na którym wspólność interesów i przez samą naturę niejako predestynowana łączność występuje najbardziej naocznie i dzięki temu realizacja idei solidarności posiada najkorzystniejsze warunki.

Nie wchodząc w szczegółowe przyczyny dawniejszego rozłamu w organizacjach rolniczych i ograniczając się do ogólnego tła zaznaczonego początku, powitać należy z najwyższym zadowoleniem zdrową tendencję ku zjednoczeniu, jakiej początek doszedł do wiadomości opinii publicznej przed kilku dniami. Najlepszych owoców można się po nim spodziewać w przyszłości i dla rolnictwa bezpośrednio i pośrednio dla państwa, jeśli tylko będzie miał dosyć siły rozwojowej, a nie wątpliwy, że tak będzie. Pierwszy impuls w formie bardzo konkretnej jest dany, a dalszemu pomyślnemu rozwojowi rzeczy sprzyja korzystne okoliczności, między innymi zrozumienie nie sprawy w sferach rządzących, a przede wszystkim w sferach rolniczych, które nawet na lewym swym skrzydle zdradzają coraz lepsze pojmowanie własnego interesu i interesu państwa z chwilą, gdy odnajdą najwłaściwszą drogę podtrzymywania i rozwoju swej produkcyjnej pracy.

Rozpedu, wziętego raz w pożądanym kierunku, nie potrafi też powstrzymać gorączkowy niepokój i zapowiadane zabiegi socjalistów, aby uniemożliwić dzieło naprawy stosunków rolnych w państwie i uchronić swoje młode wpływy na wsi.

Przez dwa dni z rzędu poświęca „Robotnik” (z dnia 18 i 20 bm.) tej sprawie artykuły wstępne wywlekając w pierwszym z lamusa swojej starzyzny ideowej „walkę klasową w łonie rolnictwa”, która jakoby „uniemożliwia jednolita organizację” a z arsenału swoich frazesów demagogicznych ataki na Rząd, na „Jedynkę”, przebakując coś równocześnie o rzekomej chęci utracenia reformy rolnej itp. W drugim zaś artykułku wyzywa „Robotnik” „Wyzwolenie” na ratunek zagrożonych swoich zgubnych wpływów na wsi, naginając znów całą sprawę do nieśmiertelnej „walki klas”...

Rzeczywistość jednak, jak dotąd, tak i w tym wypadku przejdzie z po-

wnością do porządku dziennego nad tego rodzaju czerwoną ideologią. Wymagania życiowe są mocniejsze niż doktryna.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ A KUPIECTWO ŻYDOWSKIE.

Wiecznie niezadowolony p. dr. Rotenstreich oburza się na organizowanie eksportu na zasadach spółdzielczych, a z pominięciem pośrednika handlowego, uważając to za zamach na byt żydostwa w Polsce.

Od kiedy i na podstawie jakiego doświadczenia dają spółdzielnie, hodowane z pieniędzy uzyskanych i z podatków kupiectwa, gwarancje, że one jedynie odpowiedzą wymaganiom stawianym często przez konsumenta krajowego lub zagranicznego. Walczymy o rynki zbytu dla naszej produkcji nie tylko za granicą, ale nawet w kraju. Trzeba przyznać że nawet na rynku krajowym trudno nam walczyć z zagranicą, która dostarcza towarów po cenach bardziej kalkulacyjnych. I w tej ciężkiej chwili, gdy bilans handlowy z miesiąca na miesiąc się pogarsza, to zamiast pomyśleć o popieraniu eksportu przy pomocy instytucji bankowej i towarzystwa ubezpieczenia eksportu, to nie mamy pieniędzy na powyższe cele, natomiast znajdują się pieniądze na powołanie do życia nowych spółdzielni z nowymi centralami, bo inicjatorzy tych projektów spodziewają się wyeliminować kupiectwo. Czy jest taki naiwny w całej Polsce, który uwierzy, że nasz bilans handlowy poprawi się, gdy spółdzielnie będą się zajmowały skupem towarów, czy dla potrzeb wewnętrznych, czy dla celów eksportowych. Zamiast dził, gdy bilans handlowy się pogarsza, popierać kupców doświadczonych, znanych na rynkach zagranicznych i obeznanych z rynkami zagranicznymi, robimy eksperymenty, z potrójną szkołą dla państwa.

Wyrugowanie kupiectwa nie poprawi bilansu handlowego, tylko pogorszy, skarb państwa straci na osłabieniu siły podatkowej kupiectwa, które na swych barkach dźwiga gros naszego budżetu, ponadto stworzy to falangi bezrobotnych, zużożących kupców, którym się odbiera możliwość zarobkowania.

Nie leży w interesie państwa, aby uniemożliwić kupiectwu jego byt ekonomiczny. Coraz bardziej wrastające falangi wypartych przy pomocy nowej polityki gospodarczej z placówek gospodarczych, są niebezpiecznym objawem, z którym odpowiedzialni czynnikicy liczyć się muszą.

A skoro się nie liczą, to jest nasz obowiązek zwrócić uwagę, że ta t. zw. nowa polityka godzi w byt dziesiątek tysięcy rodzin. Nie wolno nam dalej zachowywać się passywnie wobec tych wszystkich nowych gospodarczych pociągów rządu. Wystarczy popatrzyć się, jak w małych miasteczkach coraz więcej sze-

rzy się pauperyzacja wśród żydów. Te biedne masy stoja bezradne, nie wiedzą co robić, jak się bronić. Rząd przy pomocy całego aparatu, stojącego mu do dyspozycji i subwencji organizuje społeczeństwo polskie, a my coraz więcej ubożejemy.

WILHELM TELL A STRESEMANN.

Na marginesie artykułu Teodora Wolfa w „Berliner Tageblacie”, porównującego Stresemanna do Wilhelma Tella publicysta „Kurjera Porannego” pisze:

Troski patriotyczne p. Teodora Wolfa są aż nadto zrozumiałe. Wiodowska dostarczane przez Berlin światu od pierwszych dni sierpnia, są więcej niż osobliwe. Uwypuklają one, że kierująca „osobistością” tego gabinetu jest przede wszystkim gen. Groener, oparty o militarystyczno-nacjonalistyczną elitę skupiającą się dokoła Prezydenta Rzeszy. Pozwalają przypuszczać, że już wtedy kompromis, na którego podstawie został utworzony rząd Muellera, obejmował wolną reke militarystów w kontynuowaniu polityki sprzecznej z oficjalną polityką zewnętrzną Stresemanna i partii socjalistów. Bez zgody p. Stresemanna ten kompromis nie mógł dojść do skutku. Zostawimy socjalistom świata obowiązek ustosunkowania się do tego kompromisu wiemy już, że „socialiści niemieccy „ubolewają” nad niewolą swoich ministerialnych kolegów w rekach niemieckiego militarysty, ale że dają swoją pełną aprobatę dla kontynuowania tej niewoli. Nawet tow. Blum nie może się z tem pogodzić; tow. Vanderwelde i tow. Posner są w położeniu zbyt przykrem i bolesnem, aby zaostrzać je łatwą ironią.

Pozostanie p. Stresemann. Tell? Tell wielbiacy Bismarcka jako wzór pacyfisty, pracujący nad urzeczywistnieniem jego pokojowych ideałów z gen. Groenerem i jego pancernikami w odwodzie i grożący puszczaniem niemieckiej strzały w pierśi rzekomych „tyranów Nadrenji”, jeżeli będą domagali się zabezpieczenia granic Polski, jako warunku ewakuacji? Tell potrzebujący dla wydobycia tej strzały konwulsji kowieńskich i fałszywych „tajnych raportów” z Warszawy o przygotowaniu Polaków do zdławienia Litwy i zagarnięcia Prus Wschodnich? Niemiecka nauka wykazała, że Tella „nigdy nie było”. Szwajcarzy i ludzkość czoła jednak tę „legendę”, a niemiecki właśnie poeta szlachetnej epoki wystawił jej entuzjastyczny ołtarz w świątyni poezji. Paralella Teodora Wolfa pomiędzy Stresemannem a Wilhelmem Tellem nie była zapewne przeprowadzona dla wywołania refleksji o przepaści dzielącej Niemcy Schillera od Niemiec Gesslera, Gönnera i Stresemanna. Tem lepiej, że te refleksje budzi-

I. SZMIELEW.

1)

Fata morgana.

OPOWIADANIE WŁÓCZEGI.

Tłum. z rosyjskiego Irena Łozińska.

„Tak, — włóczęga jestem. Ale nie dlatego, że nie mam kąta na ziemi, jak my wszyscy; byłem i jestem włóczęgą ale — rosyjskim włóczęgą. Włóczęgostwo we krwi mamy. A nasze ideały, marzenia! Wyrwywasz się, a tu — frnt! — wszystko znika, jak fata morgana w stepie. Ot, ujrzałem w Monte Carlo... Miesiąc minął, a ja wciąż przecieram oczy... No, pijny! Ten szynczek nazywa się: „Queue de Chien”. Trafiliśmy doskonale.

Nie, tu nie mają rozmachu. Zapatrzyłeś się w sufit, niesie cię gdzieś, dusza się wyrwywa... „I smutek gnębi i śnić się chce, a...” Bywało, gdzieśbyś nie zajechał, — szynczek, życie! „Trojka”, albo „Za ostatnią, za piąt-

czynę najmę z miłą parą koni...” Słowem „Hejże przyjaciele mili, pedzcie szybko jak sokoły”. I pedziło się...

Te ostatnia pięć ryczałem przez całą noc w Monte Carlo, aż przyszedł kelner: „pan daruje — mówi — monsieur...”

No, pijmy, trzeba nabrać ducha! Zakrapiam jeden patentik: wracając z Monte z problem wynalazek i nazywałem „Purgatoire universel”. J'ai fait mon purgatoire en ce monde!*) I sprzedalem. Tyle mam tych patentów!... Tylko najważniejszego nie mam. — na miejsce w świecie. Przechodzę i — koniec. Ale trzeba zacząć od początku.

Jak wiecie jestem inżynierem. Byłem w Turkiestanie. Tam widziałem fata morgana. „Już w błękitnym stepie... powstałe miasto złociste!...” Psia krew, nie mają rozmachu... Potem plutkałem złoto na Uralu, potem dwa lata w Argentynie. Stamtąd, z jedna cyr-

*) Przeszedłem czyścić na tej ziemi.

kówką zaniosło mnie do San Francisco. Tam wynalazłem motor i sprzedałem. Cyrkówka odleciała. W Astrachaniu rybny interes. Wynalazłem znowu chłodzić i trzydzieści tysięcy pękło w ciągu dwóch tygodni. Ale mniejsza o to. Potem hamulec, sprzedałem za bezcen. Potem projekt dalekonośnego działu wali na sto kilometrów. Ukradli rysunki, ale najważniejsze nie były jeszcze gotowe. Szałem wtedy z węgielką. Ale porzuciłem ją. Miałby człowiek ze sto tysięcy w kieszeni; Amerykanie daliby nawet więcej. Mógłbym na nowo zabrać się do tego działu, ale poco?... Poczekam aż ojczyzna zawoła. Jej — albo nikomu! Gdybym tak był naprzykład hiszpanem, miałbym haciende w del Venado, milion pesetów, żonę z oczami jak migdały, ze cztery piękne seniority i tytuł granda. No, ale do rzeczy:

W 1913 roku miałem 36 lat. Nie było jeszcze tych worków pod oczami. Jak londyński dandys, w kieszeni trzydzieści tuciarzków i nieregularna wol-

ność! A w perspektywie — tysiące projektów. I poniosło mnie do... Białozierska! Wyobraźcie sobie... śniełki,*) sandace! Ale również spławiają drzewo do Królewcza, na celulozę. Pojechałem na miejscu zbadać sprawę. Miałem projekt: „Towarzystwo celuloza”. Zwąchałem w czym interes: wyrugowałoby się Niemców. Szeksna. Mołoga, kanały... I machnąłem się na małej rybackiej łodzi i widziałem Białe jezioro gdzieś nigdyś Lineus... Patrzę — rzeczywiście — woda biała, piaski, kamienie białe. A dokoła lasy, błota, nieprzebyte drogi — zamarta pustynia.

Dlaczego aż tam zajechałem? W Rybińsku spotkałem pewnego człowieka. Lat czterdzieści pięć, piękny mężczyzna. Spławiał drzewo, chleb, ryby, len... Wzrost olbrzymi, złota broda, oczy niebieskie jak farbka, a w tych oczach — jakgdyby mgła, marzenie...

*) Ryby.

C. d. n.

Japonia, Mandżuria a nafta.

Japonia nie może się zdecydować jeszcze na udzielenie swego placet Mandżurji i jej rządowi w kwestji przyłączenia się tej prowincji chińskiej do nowych Chin zjednoczonych i poddania się centralnemu rządowi w Nankinie. Wśród wielu obiekcyj i trosk o zachowanie swego wpływu i interesów w Mandżurji, odgrywa w Japonji rolę pierwszorzędna i dominująca w polityce stosowanej wobec Mandżurji — nafta. Albowiem Mandżurja posiada bogate pola naftowe i tylko produkcja szybów mandżurskich mogłaby wyzwolić Japonję z zależności od Stanów Zjednoczonych pod względem dostawy i zaopatrzenia w naftę — w produkt niezbędny dzisiaj dla każdego państwa, posiadającego dużą flotę handlową i wojenną, oraz flotę napowietrzną, nie mówiąc już o przemyśle automobilowym. Z kwestji nafty związana jest jak najściślej kwestja zdolności i możliwości obronnych każdego kraju, prowadzącego czynną politykę zewnętrzną w szerokich rozmiarach, oraz posiadającego kolonie zamorskie — a w tej sytuacji znajduje się mocarstwo wyspiarskie par excellence, jak Japonja.

Jak wygląda przemysł naftowy i konsumpcja nafty i jej pochodnych w Japonji?

Rozwój i aktywność przemysłu naftowego w Japonji datuje się od r. 1890, osiąga jednak właściwy poziom dopiero w r. 1912. Maximum natężenia produkcji osiągnięte zostało w r. 1916 przy wydobywaniu 430.000 tonn. Od tej chwili produkcja zaczyna się stale zmniejszać, ustalając się na poziomie 270.000 tonn (1926 r.). W tym samym czasie zaczyna się stały wzrost kosztów eksploatacji. To też wzrost inwestowanych w przemyśle naftowym kapitałów wynosi w ciągu 3 lat, tylko prawie 40 milionów yen (68 mil. yen w 1921 — 108 mil. yen w 1924).

Produkcja lokalna nafty w Japonji nie wystarcza w żadnej mierze na pokrycie potrzeb konsumpcji. Japonja konsumuje rocznie około 800.000 tonn nafty, do czego należy dodać jeszcze 300.000 tonn, nabywanych przez marynarkę japońską za granicą. Tak więc 3/4 ogólnej sumy konsumowanej nafty musi być nabywane za granicą, co uzależnia Japonję w tej dziedzinie od krajów obcych.

W celu uniezależnienia się od producentów zagranicznych Japonja formuje eksploatację i produkcję szybów naft. na północ. Sachalinie, odstąpionym jej przez Rosję. Ale produkcja ta nie daje więcej nad 60—70.000 tonn rocznie, wobec zupełnego zastoju w pracy podczas surowej zimy północnej, panującej w tej części Sachalinu. Poza to rząd japoński utworzył w celu dokonywania próbnych wierceń i badań komisję specjalną naftową w r. 1926, która podzieliła cały kraj na 25 dystryktów, gdzie prowadzone są poszukiwania i próby wierceń.

Pewne nadzieje pokładane są też na Formozę, gdzie spodziewać się można odnalezienia pól naftowych. Cała produkcja szybów naftowych na Sachalinie i na Formozie zakontraktowana jest zgóry przez ministerium marynarki.

Wszystko to jednak nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb Japonji, a tembardziej na uniezależnienie jej floty wojennej morskiej i napowietrznej od importu nafty z zagranicy. To też troska o zapewnienie sobie dostatecznych źródeł niezbędnego surowca w postaci ropy naftowej wpływa w pierwszym rzędzie na linię polityki japońskiej w kwestji mandżurskiej, co stawia znów Japonję w kolizji nie tylko wobec Chin nowych, dążących do zjednoczenia, ale i Stanów Zjednoczonych, które swą deklaracją w pozostawieniu wolnej ręki rządowi Nankingu przekreśliły całą dotychczasową politykę mocarstw w stosunku do rewolucjonistów chińskich i wystąpiły o-

twarcie w obronie programu i hasła nowotworzącego się narodowego państwa chińskiego pod egidą Kuo-Ming-

Tangu i rządu centralnego, zorganizowanego przez południowców.

==@==

Słuszność po stronie Polski.

ZNAMIENNY GŁOS WPŁYWOWEGO DZIENNIKA CZESKIEGO.

Praska półurzędowa „Ceskoslovenska Republika“, należąca do najbardziej wpływowego dzienników, przyniosła w tych dniach na naczelnym miejscu znamienny artykuł, poświęcony sprawie konfliktu polsko - litewskiego. Autor artykułu tego, zatytułowanego „Polska a Litwa“, przypomina na wstępie, że „Ceskoslovenska Republika“ już niejednokrotnie występowała z żądaniem, aby przewlekły konflikt polsko - litewski został wreszcie zlikwidowany. Wysuwając ten postulat, pismo nie kierowało się nigdy chęcią popierania tej, czy innej strony, lecz wychodziło prosto z założenia, że istnienie ostrych konfliktów międzynarodowych jest szkodliwe dla sprawy powszechnego pokoju. Dlatego też opinia europejska zainteresowana na być musi w jak najrychlejszym zlikwidowaniu sporu polsko - litewskiego i w nawiązaniu między obu państwami normalnych stosunków, które przyczynia się nie tylko do konsolidacji życia wewnątrz - politycznego i gospodarczego Polski i Litwy, lecz nie wątpliwie przyniosą znaczne korzyści również szerokiemu ogółowi europejskiemu.

Już te ogólne przyczyny. — kontynuuje swe wywody „Ceskoslovenska Republika“ — uzasadniają, w całej pełni konieczność usilnej pracy w kierunku zlikwidowania konfliktu. Ale po mimo to uświadomić sobie należy, że interesowane i odpowiedzialne organizacje międzynarodowe, które bezpośrednio zainteresowane są zarówno w zachowaniu pokoju, jak i w tem, by po kojowi temu nie groziło najmniejsze niebezpieczeństwo z którejkolwiek strony, spór polsko - litewski de facto już rozstrzygnęły przyznając rację Polsce. Z punktu widzenia prawnego konflikt został już zatem zlikwidowany, jeśli jednak pomimo to porozumienia faktycznego polsko - litewskiego nie osiągnięto, to wina za to żadną miarą spadać nie może na Polskę, która wszelkimi sposobami usiłowała i nadal usiłuje usunąć wszystkie przeszkody na drodze do porozumienia z Litwą. Nie trzeba chyba specjalnie do wodzić, że Polska droga najrozmaitszych ofiar starała się umożliwić Litwie pojednanie, — niestety jednak wszystkie dotychczasowe propozycje polskie minęły się z celem. Jest więc

rzecz jasna, że opinia międzynarodowa w sporze polsko - litewskim stoi po stronie Polski. Przemawia za tem zarówno okoliczność, że spór ten został już przez powołane instytucje na korzyść Polski rozstrzygnięty, jak i wzgląd na to, że nie można doniosłych decyzji międzynarodowych z dnia na dzień zmieniać, skoro nie chce się dopuścić do osłabienia fundamentów powszechnego pokoju.

Nawiązując do noty rządu polskiego do Kowna, projektującej zwołanie konferencji polsko - litewskiej do Genewy, na którą to notę rząd polski otrzymał, jak wiadomo, odpowiedź od mówni „Ceskoslovenska Republika“ pisze: „Litwa umotywowała swe negatywne stanowisko do propozycji polskich tem, że sesja Ligi Narodów pochłaniać będzie uwagę wszystkich delegatów, biorących w niej udział, i że wobec tego konferencja polsko - litewska nie mogłaby wykonać żadnej poważniejszej pracy. Dlatego też proponuje Litwa, by konferencja polsko - litewska zwołana została do odpowiedniejszego miasta i w bardziej stosownych warunkach“. Poddając ostrej krytyce powyższą motywację pana Woldemarasa, pismo czeskie przyznaje zupełną rację poglądom prasy polskiej na tę sprawę i, solidaryzując się w całej pełni z wypowiedzianym niedawno przez jedno z pism warszawskich poglądem, że skoro p. Woldemaras nie chce porozumieć się z Polską w cztery oczy, musi ulec autorytetowi organizacji światowej, do której należy i której wyroki obowiązują jest szanować, — oświadcza: Nie trzeba specjalnie dowodzić, że stanowisko polskie jest słuszne. I my, którzyśmy już niejednokrotnie mieli okazję załować się sprawą stosunków polsko - litewskich, wypowiadaliśmy przy rozmaitych okazjach pogląd analogiczny. Przypomnijmy sobie, że chodzi o nic innego, jak o to, by uchwały międzynarodowych instytucji międzynarodowych były respektowane i aby okupione wielkimi ofiarami dzieło pokoju było jaknajlepiej zabezpieczone. Stanowisko to podkreślać należy tem dobitniej, że wciąż jeszcze istnieją jednostki i państwa całe, które należą do obozu przeciwnego — do obozu wrogów pokoju.

==@==

UWAGI.

Od „a“ do „z“.

Abecadło się poznaje tak i owak. Najpraktyczniej go ucza Niemcy, bo na pancernikach. Metoda jest niezawodna. Przypina się na takie wielkie, żelazne bydlę litere, puszcza je następnie z ta litera na wodę i każde całemu narodowi powtarzać pobożnie: „A“. Nim wszyscy, nawet najmniej pojętni uczniowie przyswoją sobie ten agresywny, jakby do marszu ruszający znak, zjawia się na wodzie nowy okręt-wielkolud z bruchatem, jakby na dwa zamki tajemniczo zaszytowanym „B“, a potem trzeci z dyplomatycznie gładkiem, od góry do dołu jednakiem „C“. I tak dalej postępuje ta nauka, której trzeba przyznać, że jest pomysłowa, bo zajmując uczniów, nie pozwalając im na chwilę oderwać uwagi od alfabetu-floty.

Tu i ówdzie podnoszą się wprawdzie głosy niechętnie temu nowatorstwu. Bo jakże? W tak wypróbowanej szkole pacyfizmu, jak obecne Niemcy i przy tak zreszcie dobranym personelu nauczycielskim, jak Müllery i Stresemanny, te pancerniki przed ławkami, te

przez otwarte przecię szeroko okna, dziwacznej nauki alfabetu i czy nie zarzeli przez ciekawość do wnętrza ożywionej szkółki? I czy ich nie uderzyło, że profesorom jej, zwłaszcza tym dwóm najważniejszym, wymyśla się w Niemczech poza plecami, ba, czasem nawet i celuje niegrzecznie w te plecy kamieniem, ale ostrożnie, żeby przypadkiem nie trafić. Przecież przy spotkaniu ustępuje tym „znienawidzonym“ każdy największy wróg z drogi, mrucząc nawet pod nosem wcale uprzejmie — „Morgen“. I co najważniejsze, nie zabiera się im dzieci ze szkoły i zostawia w niej modele niesamowicie wielkich flot i mapy, w przyszłość wyidealizowana wiodące pieszko i wiozące pancernikami-literami.

Od pewnego czasu z tych zreformowanych, odważnych katedr udziela się ze szczególnym zapalem nauki geografji. Rumienice nie schodzą z ust nauczycieli, a z map, tych map „przyszłości“, nie schodzą ich trzciniki. Bierze się właśnie „Bałtyk“. Co z nim zrobiła głupota i zła wola i mienawisko do nas, Niemców! Do czego podobno to przeświadczenie Prus przez środek! Abo znówu ta małutka, podbitowana z dołu Litwa? Ten świder musi być wyjęty, a żeby tej pily musza być polamane. To znaczy trzeba raz skończyć z Polską. Do czego prowadzi jej faszystowskie świdy i jej pily militarystyczne, wiemy. Do zniszczenia zupełnego nas: do polkniecia na śniadanie Litwy, na obiad Prus, a na kolację całych Niemiec, jeżeli nie całego świata. A więc Panowie, patrzcie, gdzie pokazuje trzcinika, musi być nasze i Litwa musi być też nasza, a raczej musi być tego narwanego Woldemarasa. W tym celu musimy mieć wskrzeszoną wielką flotę wojenną, patrzcie na ten model! To jest właśnie „A“, który pierwszy wpłynie na Bałtyk, a to..

Tu przerywa rozogniony geograf, dojrawszy nadchodzących dwóch turystów, jednego z Francji, drugiego z Anglii, obu znanych dobrze całemu światu z ciągle powtarzających się fotografii genewskich i kończy spokojnie: „To jest „A“, a tak wygląda „B“, a tak..“

Czy nikt nie przerwie tej buduiacej, owszem, całą flotę odbudowującej nauki? Czy naprawdę świat będzie czekać na groźną, zamykającą alfabet i kończącą zbrojenia morskie litere, na pancernik „Z“? sm.

+ O międzynarodowe święto „Dzień Pokoju Światowego“. Londyński dziennik „Observer“ zamieścił artykuł, w którym proponuje, aby po podpisaniu przeciwwojennego paktu Kelloga, mającego rozpocząć pokojową erę w polityce świata, ustanowiono „Dzień Pokoju Światowego“, który byłby międzynarodowym świętem na cześć powszechnego pokoju. Najbardziej odpowiednim dla urządzenia „Dnia Pokoju“ byłby czerwiec, gdyż święto pokoju powinno przypadać w lecie. Poza to inne miesiące zajęte są świętami poszczególnych narodów: w kwietniu Włochy obchodzą rocznicę, założenia Rzymu, w maju Anglia święci dzień zjednoczenia państwa Brytyjskiego, a Polska Konstytucję 3 Maja, w lipcu zaś obchodzą swoje święta narodowe Francja i Stany Zjednoczone.

+ Komu naprawdę opłacało się nie pić alkoholu? Zmarły przed 5-ciu laty, były ambasador Stanów Zjednoczonych w Wiedniu zapisał swemu synowi, pracującemu w charakterze agenta giełdowego, majątek w wysokości 2 milionów dolarów. Testament jednak przewidywał jeden warunek: spadkobierca miał przez pięć lat nie używać zupełnie alkoholu i prowadzić życie bez zarzutu. W ciągu tych pięciu lat otrzymywał po 500 dolarów miesięcznie. Młodzieniec, bardzo rzutki giełdowiec, wypełnił warunek i stał się po przedłożeniu dowodów posiadaczem 2 milionów dolarów.

Nasze morze.

Niedziela na Rybakach.

Niedziela poświęcona jest całkowi- cie Bogu i odpoczynkowi. Przy całym nakładzie pracy ze strony rybaka, rybołówstwo jest, prawdę mówiąc, hazardem, przyczem małe morze byłoby czemś w rodzaju rulety. Otóż każdemu wiadomo, że nałogowi gracze są zabobonni i na swój sposób religijni. Czcą Szczeście lub Los. Rybak bóstw żadnych sobie nie wymyślił — poprostu — wierzy w Boga. Wie, że rybołówstwo jest hazardem, ale pracuje z nadzieją, wierząc w dobroć Boga i o zawodzie swym mówi z pokorą, wskazując reka niebo: — Tam w górze ta loteria się odbywa! — Sam pracę swą nazywa loterią, ale uzależnia ją od Boga.

To też w niedzielę rybak wkłada „modre ubranie świątne” i idzie do kościoła. To „modre ubranie” jest właściwie ciemno - granatowe. Są to marynarki — rybacy nazywają je „żakirtami” — z białym gorsem, czarną krawatką i płaską, do „maciejówki” podobną „mucką” marynarską. Tak ubrani rybacy wyglądają bardzo elegancko. Kobiety noszą się właściwie po miejsku, charakterystyczne są dla ich stroju tylko czarne szale, które owijają przed wiatrem twarz tak, jak się ją owija, kiedy zęby bola.

Wystrojeni rybacy idą do kościoła na ranną mszę, na sumę i na nieszpory, podczas których w Suplikacjach słychać jedynie na całą Polskę „I na niewodach naszych błogosław nam, Panie!” Ale swoją drogą te nieszpory są smutne. Proboszcz w nich udziału nie bierze, zamiast monstrancji stoi na ołtarzu ekran z wyszytym kielichem, „celebruje” kościelny.

Naogół rybak obcuje z Bogiem bliżej niż człowiek lądowy. Na każdym kroku czuje, że od Jego łaski zależy jego byt i życie. Na morzu prócz Boga nikogo nad sobą nie ma. Walczy z żywiołem, nad którym jest tylko Bóg. — Dlatego głęboka religijność jest psychologicznym rysem rybaka.

W niedzielę nie wyjeżdża się na morze, choćby nie wiem co było. Jest rzecz ciekawa, fakt stwierdzony, prawdziwy. Raz w niedzielę, podczas nabożeństwa, pokazała się na morzu ławica piskorzów morskich. Rybacy, dowiedziawszy się o tem, wybiegli z kościoła i zabrali się do połowu. Połów się adał, ale od tego czasu piskorze już się nie pokazują.

Po nabożeństwie rybacy przeważnie śpią. Jak wszyscy ludzie pracujący

ciężko fizycznie, korzystają z każdej sposobności, aby móc się przespać.

Czyli — niedziela jest na Rybakach strasznie nudna. Wszystko jest zamordone i zaspane.

Zabawy zdarzają się wyjątkowo, gdy rybacy mają trochę pieniędzy. — Wtedy tańczą — a tańczą doskonale, głównie saloonowe tańce nowoczesne, nie wyjmując „charlestona”. W ostat-

nich czasach zaczęto też tańczyć „mazurę”, który się bardzo podoba.

Starych pieśni ani starych tańców rybacy nie mają. Pod tym względem tradycja na morzu jest bardzo słaba. Marynarze przywożą wciąż nowe tańce i nowe pieśni z dalekich stron. — Przy całym konserwatyzmie są chłopi nowinek.

Jerzy Bandrowski.

WAKACJE WE LWOWIE.

Kaizerwald.

— „Nie. Nigdzie nie wyjeżdżałem na wakacje. Poco, kiedy mam tu, pod nosem, takie śliczne miejsce, że niech się Worochła schowa”. — „Park Stryjski?” — „Gdzież tam. Co w tym parku ładnego? Trochę klombów i wygracowanych ścieżek, ławek więcej, jak drzew, pełno dzieci, koszyków na śmiecie”. — „Pohulanka?” — „Wcale nie mam ochoty dostać malarii z jej bagienek”. — „Żelazna Woda?” — „Widzę, że pan nie zgodnie. Jedno jest tylko miejsce we Lwowie, gdzie uczciwie użyć można wakacji: Kaizerwald”.

Tak zakończył rozmowę mój znajomy. Mieszka on na Łyczakowie Łyczakowianie, najbliżsi sąsiedzi Kaizerwaldu ogromnie dumni są z tego sąsiedztwa. A mają być z czego dumni, gdyż Kaizerwald „Cesarski Lasek”, to poprostu fenomen.

Rozmaite bywają lasy. Liściaste i szpilkowe, duże i małe, prywatne i gminne, ładne i brzydkie, ale takiego lasu jak „Cesarski Las” niema chyba nigdzie: W lesie tym nie rośnie ani jedno drzewo. Jedynie rzęzy, które w nim drzewo przypominają, to niedopalone zapałki na ziemi, łaski spacerowiczów, drewniana skocznia narciarska i dwa, trzy krzaczki, wstydliwie kryjące się w rozpadlinach góry.

W pogodny dzień ze wszystkich bocznych ulic Łyczakowa ciągną do tego fenomenu całe procesje. Kto wygodniejszy, pozostaje u skraju i rozkłada się taborem na łagodnych zboczach, zwróconych ku miastu. „Mama szyje, tato czyta gazetę, a dzieci biega na zwiady, czy daleko jeszcze preclarz ze „świeżem majowem!”. Bardzo tu wszystkim przyjemnie. Pod nimi trawa, nad nimi niebo, obok nich ogródki z marchwią i grochem. Całkiem, jak na wsi — nawet lepiej, jak na wsi. Coby naprzekład zrobić tatuś, gdyby gdzieś w jarekoczańskich górach poczuł gwałtowne pragnienie?

Musiaby czekać, aż wróci do domu. Tu całkiem co innego. Pójdzie parę kroków w najbliższą uliczkę do najbliższej restauracyki — jedno, drugie „lwowskie duże” — pragnienie ugaszone i tatuś wraca na łono rodziny i przyrody.

Dzielnicy Łyczakowscy górale i góralki nie zatrzymują się jednak tu, u podnóża gór, lecz śmiało wspinają się wyżej. Odsapną na szczycie, pot obetrą z czoła i patrzą: na lewo Wysoki Zamek, Piaskowa Góra, a nawprost, u ich stóp, Zboiska, Zniesienie, Łąki, pola, aż po krawiec horyzontu. Widok stąd piękny. Najlepiej też tu pozostać i nie chodzić dalej.

Bo dalej — tyse, jak kolano, pagórki, porośnię spaloną przez słońce trawą wyrwy, rozpadliny i jamy, skąd do brzy ludzie biorą sobie piasek. A nad tem wszystkim góruje olbrzymi, długi przedpotopowy potwór, tak chudy, jakby nie jadł przez lat kilka setek: skocznia narciarska.

Kaizerwald jest chyba najbardziej gołym miejscem we Lwowie z przyległościami. Pod gołym niebem gołe pagórki, a na nich gołe ludzie. Goli w przenośni, czyli z pustą kieszenią i goli bez przenośni, to jest rozebrani. Tych drugich jest tam niemało. Gdzie tylko trochę większej trawki, tam rozkładają się amatorzy i amatorki słonecznych kąpiel i opalania się na czekoladowo.

Niedawno jeszcze nie było tu tak goło. Rosły tu drzewa, rosły krzaki, zieleniła się bujna trawa. A jeszcze dawniej nawet i winnice były tu na stokach. Minęły te czasy. Potrzeba było komuś drzew, wyrabiał drzewa, inne mu trzeba było piasku, zrył więc pagórki i zdarł z nich murawę. Wygolił wszystko i spustoszył i jedno z najpiękniejszych miejsc Lwowa zamienił w pustynię.

Podobno robi się już starania, aby „Cesarski Lasek” był naprawdę „la-

skiem, by się nim zachwycali nie tylko Łyczakowianie i zwolennicy słonecznych kąpiel. Być może że w tym bezdrzewnym lesie wyrosną kiedyś drzewa. Lecz kiedy będzie las — nie będzie nas.

Zwyzka cen mięsa, wędlin i tłuszców

Z dniem wczorajszym weszły w życie następujące ceny mięsa, wędlin i tłuszców:

Za 1 kg. mięsa wołowego I kat. z dokładką najwyżej 20 proc. 2.45 zł., bez dokładki lub połówicy 2.90, mięsa wołowego II. kat. z dokładką najwyżej 20 proc. 2 zł., bez dokładki lub połówicy 2.40.

Sklepom sprzedającym mięso wołowe z bydła opasowego zezwala się pobierać cenę o 30 groszy wyższą od ceny mięsa I. kat., tylko za specjalnym pisemnym poświadczeniem Dyrekcji rzeźni miejskiej, umieszczonym obok cennika w miejscu widocznym, a zawierającym odbitkę pieczęci rzeźniarnej.

Za 1 kg. mięsa cielęcego przedniego 2.20, tylnego 2.60, wieprzowego z dokładką najwyżej 10 proc. 2.90, bez kości mięsa na kotlety lub połówicy bez dokładki 3.45.

Ceny podrobiu są o 50 proc. niższe od cen mięsa z dokładką. W sprzedaży hurtowej ceny mięsa w rzeźni i u hurtowników (po odjęciu loju nerkowego przy mięsie wołowym) są o 10 proc. niższe.

Wędliny. Za 1 kg. szynki wędzonej z kolankiem i połówicy wędzonej z zioberkami 4.15 zł., połówicy wędzonej bez kości i karczku wędzonego 4.20, wędzonki surowej 4.15.

Wyroby gotowane: Za 1 kg. szynki gotowanej, krajanej, połówicy i karczku gotowanego 5.80 zł., kiełbasek chrzanówek 5, rolady i zająca, kiełbasy krajanej krakowskiej i siekanej, mazurskiej pieczonej lub agramskiej 4.70, kiełbasy do gotowania, do smażenia, zwykłej siekanej szynkarskiej, pasztetowej i salami paryskiego 3.65, kabanosów 5, salcesonu ozorkowego i głowizny 3.65, salcesonu zwykłego 2.60, salami suchego 8, wędzonki gotowanej 4.60, kiełbasek, serwoladek 3.65, kiszki zwyczajnej 1.50.

Ceny powyższych gatunków wędlin dla odsprzedawców są o 10 proc. niższe.

Tłuszcze. Za 1 kg. smalcu wieprzowego topionego 4.60 zł., sadła 4, słoniny wędzonej 4, słoniny paprykowanej 4.40, słoniny zwyczajnej świeżej cienkiej 3.45, słoniny zwyczajnej świeżej grubej 3.65.

NOELLE ROGER.

30)

Ten, który widzi.

Autoryzowany przekład z francuskiego

Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

Andrea złożyła maskę. Witła nas z uśmiechem wyrażającym taką wewnętrzną radość, że słowa były zbędne. Z jej spojrzeń, spoczywających na Dunkanie odgadłem, że go umiłowała oddawna. Z tygodnia na tydzień zdawała się młodsze, w tych swoich ciemnych sukienkach, w czerni jednakiej obecnie i bez połysków. Można by sądzić, że te suknie matowe rozmyślnie były wybrane, ażeby uwydatnić popielaty odcień jej włosów, przeźrocza cery, twarz rozkwitła na nowo. Nawet otaczające przedmioty, brały udział w tem zmartwychwstaniu. Salon, przytulniejszy po zmianie obić, mnogość rozrzuconych poduszek, bukietów pachnących wszędy, rozciągały atmosferę cichej, subtelnej rozkoszy. Tę narzeczoną rozmówianą, a tak zamkniętą w sobie, otaczał krąg jej miłości, żywy, jak światło rozpromieniające dom cały.

Lord Clarence siadał koło niej. Nie mówili do siebie. Nie bawili się projektami. Obecna chwila wypełniała im teraźniejszość tak całkowicie, że nie myśleli o zorganizowaniu przyszłości.

Poruczyli mi troskę wyszukiwania im apartamentu. Nie było to rzeczą łatwą i nie okazałem im nigdy, jak dalece, wszystkie owe trudy, były mi niedogodne. Udało mi się wreszcie, wyszukać

na ulicy Vineusa mały pałacyk, do którego zaprowadziłem ich niezwłocznie. Błąkali się po pokojach, w zadumie, uśmiechnięci, bez słów. Pewnego dnia, gdy ich widziałem tak obojętnych na ramy dla swego szczęścia, tak oderwanych od wszelkich ubocznych szczegółów, tak zatopionych w cudownym, duchowym zjednoczeniu, wydało mi się, że żyją na zewnątrz granic czasu, jakoby już w wieczności...

To ona ozwała się do mnie słowami wdzięczności:

— Piotrze, tak znakomicie rozwiązałeś to zadanie, że chyba zechcesz łaskawie zająć się jeszcze meblami.

Nie wyrazili żadnego życzenia, oprócz jednego: z dawnego mieszkania nie chcieli nic zabrać, co mogło przypominać zmarłego, nic, oprócz pięknego Pleyela, który, tak długi przeciąg czasu, jedynym był ich miłości tłumaczem.

A jednak ta atmosfera idealnej pogody nie była trwałą. I znowu przestałem rozumieć. Łątwo było odgadnąć, że Duncan zatopił się znowu w swej tajemniczej pracy, od której wstawał bledy, z zapadniętą twarzą, z oczami zapatrzonymi w dal. Przechodził okresy gorączkowej udręki, przerywanej niekiedy napadami szalonej wesołości, która nie miała źródła w miłości. Wyglądał jak student po zdaniu szczególnie trudnego egzaminu; miał wyraz naiwnego triumfu i tłumiał chętkę drwinek z całego świata. A potem widziałem znowu to spojrzenie bez wyrazu, budzące we mnie niepokój. Kładłem te wybryki usposobienia na rachunek pracowania. A jednak, przylapywałem się nieraz na faksie, że badam go jak lekarz. W owym to czasie poczęłem notować dziwaczne słowa, jakie mu się wymykały. Zdarzyło

się to, na przykład, przy wizycie u jasnowidzkiej. Wiedziałem, że odwiedza, tak zwane wróżki. Pewnego dnia, chciałem mu towarzyszyć w nadziei, że uda mi się przekonać go w bezsensowności jego manji. Trzeba było ścisnąć długie oczekiwanie w ogródku Montrouge, gdzie robotnice i eleganckie damy, w głębi altanek zacienionych gęstym winogradem, czatowały na swoją kolej, jednakim wstrząsane dreszczem. Clarence, przechodząc, rzucił im dziwne spojrzenie na pół litości, na pół braterskiej sympatii.

— One również, szepnął — znając przyszłe nieszczęście, chciałyby je odwrócić.

Odparłem na to:

— Nieszczęście przychodzi nieznane.

Zwrócił się do mnie z wybuchem śmiechu.

Byłem tem podrażniony, gdy weszliśmy do mrocznego pokoju, w którym medjum, kobieta w wieku nieokreślonym, siedziała w fotelu z przymkniętymi oczami i ciałem napróżd podanem. Zimnymi palcami uchwyciła mą rękę i poczęła mówić głosem monotonnym.

— Walczysz z trudnościami, zaprzatającemi twój umysł, niby z zagadnieniem, które obrabiasz i obrabiasz bez końca, nie mogąc znaleźć rozwiązania.

Zastygłe oblicze przybrało twardy wyraz. Płynęły zdania równym i jednostajnym głosem:

— Drogie panu istoty znajdują się stąd bardzo daleko, w górach; widzę twarzyczkę dziecinna, bladą, zaś obok, głowę siwowłosą...

Umilkła znowu. Spostrzegłem nagle zadrżenie powiek. Poczem wyrzekła jeszcze:

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

24

Sierpnia

1928

Piątek

Bartłomiej

Jutr: Ludwika kr.

Wschód słońca 4:46

Zachód 18:37

KINOTEATRY.

Apollo: Harry Liedtke i Ossi Oswalda oraz „Rin - Tin - Tin” jako postrach puszczy.

Casino: „Dziesięcioro przykazań”.

Lew: „Ulubienica przedmieścia”.

Chimera: „Tragedia kobiety”.

Palace: „Żona na wydaniu”.

Fatamorgana: „Ludzie dzisiejsi”.

==

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. W Pałacu Sztuki Salon Wiosenny, w lokalu przy ul. Dzieduszyckich 1

==

==

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za sierpień.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

==

— Nowy Dom Studentek Wyższych Uczelni Lwowa stawia w czasie Targów Wschodnich do dyspozycji umebowane pokoje z pościelą lub bez, po cenach oznaczonych przez miejskie biuro mieszkaniowe. Mieszkający mogą korzystać z łazienek. Przez cały dzień do dyspozycji jest gorąca woda. Dojazd do Domu Studentek tramwajami Nr. 3, 6 i 7.

— Wtorek. Dnia 26 sierpnia o godzinie 10 przed południem odbędzie się wiec niższych funkcjonariuszy państwowych przy ulicy Batorego 3, sala nr. 1.

— Prywatny Zakład naukowy im. H. Jordana we Lwowie przyjmować będzie dodatkowe wpisy do szkoły powszechnej, do gimnazjum i do internatu w dniach 30 i 31 sierpnia. Telefon 14-36 i 60 8070

— Państwowa Szkoła Przemysłowa we Lwowie ogłasza wpisy do szkół rzemieślniczo-przemysłowych na oddziały ślusarstwa i stolarstwa od 27—29 sierpnia włącznie, od godz. 9—12. Warunki przyjęcia w westybulu szkoły lub listownie. Wpisy do szkół technicznych odbędzie się od 4—7 września włącznie. Dyrekcja. 8244

— Biuro Ogłoszeń „PAR” w Poznaniu wydaje własnym nakładem czasopisma zawodowe: „Przegląd Stolarski”, „Warsztat Metalowy”, „Przegląd Krawiecki”, „Gazeta Malarska” oraz „Powszechną Gazetę Fryzjerską” — oficjalny organ Związku Polskich Cechów Fryzjerskich, jedyny tego rodzaju dwutygodnik w Polsce, poświęcony modzie w uczeniu damskim i męskim, elegancji i higienie. Każdy numer „Powszechnej Gazety Fryzjerskiej”, opracowany przez wybitnych fachowców, zawiera bogatą treść fachową, liczne ilustracje wraz z ceną wklejki. „Powszechna Gazeta Fryzjerska” powinna znajdować się w każdym zakładzie fryzjerskim, w pracowniach teatralnych i u każdej eleganckiej pani. — Tylko dla abonentów bezpłatny doradca fachowy i prawni! — Prenumeratę kwartalną za 6 grubych zeszytów tylko zł. 5 — należy wpłacać do Administracji „Powsz. Gazety Fryzjerskiej” „PAR” Poznań. Al. Marcinkowskiego 11, lub przez PKO. na konto nr. 201.195. — Na żądanie okazowe numery bezpłatnie! 8290

==

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: Leopold Nowakowski z Włocławka, Remuś Sobolewski z Kostopola, Kazimierz Nowak z Równa, Wilhelm Seidler z Katowic, Józef Gostyński z Dubna, Piotr Weimann z Warszawy, Wencel Umlauf z Bielska, Oskar Sachs z Bielska, Jules Saurd z Paryża, Alfred Reichman z Wrocławia, Józef Goldryng z Łodzi, Winc. Tarkowski z Warszawy, Hermina Bojdecka z Tarnowa, Stanisław Lechowski z Bydgoszczy, Wacław Peski z Warszawy, Leon Wawrasch z Lublina, Marie Besobrasoff z Warszawy, Oskar Keimberg z Chicago, Mauro Moser z Zagrzebia, Ignacy Kamiński z Łodzi, Antoni W. Radwan z Dubna, Stanisław Kuczewski z Warszawy, Jan Karczewski z Warszawy, Wacław Wakar z Warszawy, Maria Wincza z Wilna.

==

— Osobiste. Prezes Lwowskiej Dyrekcji Cel, p. Kazimierz Smolka, po powrocie z urlopu wypoczynkowego, objął urzędowanie.

Przed Targami Wschodnimi.

Jak widać z dotychczasowych zgłoszeń tegorocznych Targi Wschodnie co do ilości i rozmaitości eksponatów przewyższą poprzednie.

Poczyniono również przygotowania na zwiększoną ilość transakcji, a każdy kupiec pozostający w styczności z firmami zagranicznymi tu na miejscu będzie mógł załatwić interesy bez kosztownych wyjazdów.

Udział firm zagranicznych w obecnych Targach Wschodnich będzie bardzo znaczny, bo dochodzi do 33 proc. Wzrost ten pozostaje w związku ze wzrostem importu do naszego kraju. Licząc się z tym wzrostem wystawa eksponatów została odmiennie zorganizowana, o czym zresztą poprzednio już pisaliśmy. Z pośród firm zagranicznych weźmą przeważnie udział fabrykanci państw traktatowych w 25 proc.

Co do firm krajowych, to z Małopolski, będzie 54 proc. wystawców, z b. Kongresówki 30 proc., z Wielkopolski 10 proc., a ze Śląska na razie 6 proc. W poszczególnych branżach najobficiej będą reprezentowane artykuły techniczne, przyrządy mechaniczne i narzędzia ręczne. Na drugim miejscu reprezentowane będą wyroby włókiennicze i gotowa konfekcja. Trzecie miejsce zajmie galanteria metalowa, skórzana, drewniana i zabawkarstwo, na czwartym środką lokomocji, a przedewszystkiem samochody, motocykle i powozy przeważnie krajowe go wyrobu. Wśród samochodów znajdują się również auta krajowego wyrobu „Stetys” z Warszawy. Piąte miejsce na Targach zajmie przemysł chemiczny, na szóstym miejscu przemysł artystyczny, ludowy i sztuki stosowanej, na siódmym elektrotechnika i środki oświetlenia, na ósmym zaś narzędzia rolnicze.

Bardzo poważnie na tegorocznych Targach Wschodnich będzie reprezentowane garbarstwo i kuśnierstwo. Wystawę futer i skór urządza kilkanaście największych firm w Polsce.

Poważną rolę na tegorocznych Targach odegra dział rolniczy. Rolnictwo nasze znajduje się w dobie poważnego rozrostu, nie też dziwnego, że zajmie ono wybitną rolę na Targach Wschodnich. Organizacją wystawy zajmuje się Małopolskie Towarzystwo Rolnicze Oddział we Lwowie.

Wielkie zainteresowanie wśród rolników, hodowców i odbiorców wywołują Targi hodowlane od 7 do 11 września.

— Film lwowski na P. W. K. Sekcja Propagandy Kinematogr. Legji Inwalidów W. P. uzyskała od Magistratu m. Lwowa zezwolenie na dokonanie zdjęć, do wielkiego filmu propagandowego ilustrującego teraźniejszość i przeszłość Lwowa, ze szczególnym uwzględnieniem Targów Wschodnich. Film będzie wyświetlany w całej Polsce oraz na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w r. 1929.

— Termin rozpoczęcia roku szkolnego. Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego ogłasza, iż rok szkolny w szkołach średnich ogólnokształcących, seminariach nauczycielskich i szkołach zawodowych wskutek zarządzenia Ministerstwa rozpoczyna się w dniu 3. września. W szkołach powszechnych nauka rozpocznie się normalnie w dniu 1. września. Osobnych zawiadomień Kuratorium wysyłać nie będzie.

==

— W sprawie nadużyć w Magistracie. W sprawie nadużyć popełnionych przez Jana Florscha w VI. wydziale Magistratu informacja nas ze sfer kompetentnych, że Jan Florsch, b. majster szewski i członek b. Rady miejskiej, nie był urzędnikiem magistratu, ale prowizorycznym rewizorem przemysłowym, przyjętym do służby manipulacyjnej. Jeszcze z końcem 1925 roku

Wystawa koni roboczych i luksusowych, bydła zarodowego, trzody chlewnej, owiec, drobiu, gołębi i królików, budzi wielkie zainteresowanie. W dział le koni i bydła oraz trzody chlewnej biorą udział najwybitniejsze zakłady hodowlane z Małopolski wschodniej, Lubelszczyzny, Wielkopolski i Pomorza.

Dział maszyn rolniczych po raz pierwszy od czasów istnienia Targów Wschodnich obejmie olbrzymią powierzchnię 5000 m. kwadr. Wystawa obejmować będzie najnowsze maszyny rolnicze, wyrobu krajowego i zagranicznego.

Bardzo silnie będzie reprezentowane nasienie, w którym weźmą udział również najwybitniejsi hodowcy nasion. W dział tym do pomocy Małopolskiemu Tow. Rolniczemu stanął Związek Producentów nasion „Elita”. Obie te organizacje zajmą przestrzeń przeszło 100 m. kwadr.

Niezależnie od tej wystawy Pomorskie, Lubelskie i Poznańskie Zakłady Hodowlane urządzą wystawy swoich nasion. W dziale rolniczym niepoślednią rolę odegra tak zaniebany do niedawna, a dziś rozwijający się bardzo silnie targ miodowy.

Silniejszy niż dotychczas udział w tegorocznych Targach Wschodnich bierze Patronat Przemysłu ludowego i ludowej sztuki stosowanej. Zajmie on pół pawilonu Banku Małopolskiego. Weźmie w niej udział 54 warsztatów, 4 fabryki zabawek, oraz kilkanaście wytwórni kilimów i gobelinów.

Ponadto warsztaty wyrabiające artykuły pończosznicze, trykotaże, tkaniny wełniane, guziki, nici, batiki, abażury, krawaty, podwiązki itp. wystawiają pokaźną ilość swych wyrobów.

Wyroby powroźnicze z Radymna, wyroby snycerskie, z masy alabastrowej, artystyczne wyroby z terakoty, ozdoby choinkowe, wyroby koszykarskie i bieloskórnice zajmą również poważne miejsce na Targach Wschodnich.

Co do miejscowości, to weźmą udział wszystkie warsztaty i wytwórnie od Podhala i Zakopanego po Kołomyję, Kosów i Kuty.

W ten sposób kupcy i prywatni odbiorcy będą mieli dokładny przegląd przemysłu rodzimego i może wreszcie zrozumieją jak nierzadko niepotrzebnie szuka się wyrobów zagranicznych, mając tuż pod bokiem wyroby swoje.

==

Florsch, gdy mu szewstwo nie opłacało się, został przyjęty przez dawne prezydium na manipulantę do magistratu i mandat do Rady m. złożył. Przypisany do biura przemysłowego prowadził czynności czysto manipulacyjne a to protokół i indeks spraw, jakie wpływały do wydziału VI. W ostatnich miesiącach Florsch w nieznanym na razie sposób wyłączał z wpływów niektóre doniesienia policyjne przeciw poszczególnym kupcom o nieprzestrzeganiu przez nich godzin pracy i odstępowaniu za błahą cenę kupcowi Teichmanowi, który od poszczególnych kupców przeciwko którym do miesienia były skierowane, pobierał od 1—2 dolarów. Ponieważ doniesienia te nie zostały przez Florscha zaprotokółowane i nie weszły do wydziału VI, szef tego wydziału nie miał i nie mógł mieć o nich żadnej wiadomości. Gdy wpłynęło doniesienie przeciwko Florschowi, prezydium i kierownik VI. wydziału wdrożyli dochodzenia. Przedewszystkiem zaczęto badać imiennie wszystkie akta, jakie wpłynęły do wydziału VI. od kwietnia br., tj. od chwili, gdy na Magistrat przelano kompetencje wymierzania kar za przekroczenie czasu pracy. Badania te będą dziś ukończone i wtedy wyda na jaw rozmiary nadużyć. Dochody tej spółki nie musiały być wielkie, gdy się zważy, że kary wynosiły od 10—50 zł., a

w wyjątkowych wypadkach więcej. Dziś będzie wiadomym ile takich doniesień wykradziono. Dotychczasowe dochodzenia nie wykazały, by prócz Florscha jakiś inny funkcjonariusz Magistratu był włączony w te afery.

— Zamach samobójczy. W dniu wczorajszym usiłowała pozbawić się życia Julia Szczepanowska, licząca 17 lat, służąca, pozostająca w ostatnim czasie bez zajęcia i miejsca zamieszkania.

— Wybryk nierozważnego chłopaka. Roman Nowak, liczący 13 lat, przybył wczoraj do swego ojca, zatrudnionego w charakterze wartownika w dyonie taborów przy ul. Janowskiej 1. 21, a korzystając z tego, iż na wartowni nie było nikogo, zdjął karabin i manipulując nim spowodował strzał. W krytycznym czasie przebiegał ul. Janowską Bronisław Kondiak, woźnica z fabryki „Kłos” — przy czym koń trafiony w głowę strzałem nierozważnego chłopaka zginął na miejscu. Koń przedstawiał wartość 900 zł.

— Aresztowanie nożowca. Policja aresztowała wczoraj Michała Górskiego, zamieszkałego w Pasiekach Łyczakowskich, za wywołanie awantury, w czasie której zranił nożem Wojciecha Koguta i jego żonę.

— Przytrzymanie niepczytelnego awanturnika. Do aresztów policyjnych odstawiony został wczoraj Piotr Molek, liczący 25 lat, zamieszkały przy ul. Traugutta 1. 2, za napad z rewolwerem w ręku na szynkarza Weishorna przy ul. Gródeckiej 1. 49, skąd został wyrzucony. Gdy w obronie szynkarza stanął dozorca Józef Krajs, awanturnik zwrócił ku niemu rewolwer i byłby niewątpliwie strzelił, gdyby w tej chwili posterunkowy nie był pokrzykował jego planu. Przytrzymany Molek skaleczył w głowę post. Lachowicza i w ręce drugiego posterunkowego. Zapewne powrócił do przytomności w celi aresztanckiej.

— „Szopenfelderzy” grasują po sklepach. Do sklepu Abrahama Knisa w Rynku 1. 12, przybył w dniu wczorajszym trzech nieznanych osobników celem zakupu materii na ubranie. Korzystając z tego, że kupiec odwrócił się od nich celem pokazania im materii — osobnicy owi skradli dwie sztuki materii, przedstawiającej wartość 325 zł. i zbiegli bez śladu.

— Włamanie kasowe. Anna Gemza dozorczyń realności 1. 8 przy ul. Badenich, zawiadomiła policję, iż ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Wilhelma Diamandsteina, gdzie dokonali włamania kasowego. Wysokości skradzionej gotówki nie udało się ustalić z powodu nieobecności właściciela.

— Dobrana „czwórka”. Do aresztów policyjnych przystawieni zostali w dniu wczorajszym: Franciszek Kowal, liczący 21 lat, pozostający bez zajęcia i miejsca zamieszkania, Andrzej Fedyna, Józef Mierkiewicz i Kazimierz Jankowski, pozostający bez miejsca zamieszkania — za kradzież masła, przedstawiającego wartość 300 zł. — na szkodę Majera Grodlera, zamieszkałego w Kamionce Strumlowej.

— Włamanie mieszkaniowe. Do mieszkania Władysława Witeka przy ul. Łyczakowskiej 1. 4, włamał się wczoraj wieczorem jakiś złodziej i skradł garderobę. — Drugie włamanie mieszkaniowe notuje raport policyjny przy ul. Sykstuskiej 1. 31, na szkodę Naftalego Landaua.

— Z kroniki kradzieży. Do aresztów policyjnych przystawiony został wczoraj Aleksander Klimowski, zamieszkały przy ul. Szeptyckich 1. 42 i Władysław Podgórski, zamieszkały w Zniesieniu, — obaj aresztowani za kradzież. — Przytrzymany został dalej Józef Dutkiewicz, zamieszkały przy ul. Leszczyńskiego 1. 11a — aresztowany za sprzedawanie rzeczy, pochodzących z kradzieży.

==

Sztuka i ekran.

Kino „Lew”. — „Ulubienica przedmieścia”. Wytw.: „First National”. Reż.: Chas. Brabin. W roli gł.: Colleen Moore.

Film przynosi w środowisko podmiejskiej dzielnicy Londynu, Limehouse i obfituje w liczne ciekawe zdjęcia z życia robotniczego, ale z daleko większym upodobaniem śledzi reżyser, metody społeczne, nieodwołalnie związane z każdym większym zbiorowiskiem ludzkim. Oglądamy poprzez mgłę londyńskiej ich troski, radości i uciechy, obserwujemy ciekawe zakątki życia i dobre typy. Jako odważny krok reżysera należy podkreślić tragiczne zakończenie filmu, mimo, iż wszystko zapowiada happy end. Widocznie moralność amerykańska wymagała kary za miłość do cudzego męża.

O zaletach Colleen Moore tyle już pisano, że niewiele już można dodać; Tully Marshall dał typ zbyt mazgajowaty, Warner Olain nie wyszedł poza swój zwykły szablon. Wada filmu jest brak żywszego tempa.

Nadprogram dobra komedia z Billie Doolley pt. „Jak to na księżycu pięknie”. Satyra na głośnie dzisiaj „loty rakietowe” odznacza się zarazem umiejętnym wyzyskaniem głupoty bohatera i jego fantastycznym przeniesieniu stosunków ziemskich na księżyc. Wogóle, te niestudzone pogardzone nad programy są w sezonie letnim jedyną atrakcją. Tak np. już nie pamiętam gdzie widziałem dwie doskonałe groteski rysunkowe Fleischera, jedna pt. „Koniec świata”, druga „Koko jako bokser”. Te komedie mogłyby posłużyć za wzór polskim reżyserom, wszak nie brak u nas zdolnych rysowników-karykaturzystów.

* * *

Kino „Palace”. — „Żona na wydaniu”. Wytw.: „Ufa”. Reż.: R. Bielzich. W rol. gł.: Ruth Weyher, Felicitas Maeten, Fritsch i Korif.

Scenariusz jest nielogiczny i bezmyślny, reżyser okazał się partaczem, ale nawet największy partacz nie jest w stanie artystycznie odebrać to, co jest darem bożym. Ta artystka z bożej łaski, o niezwykłym dziewczęcym uroku jest Felicitas Maeten i wypada żałować, że tak nieumiejętnie ją użyto.

st. il.



8-godzinny dzień pracy na Górnym Śląsku.

Minister Pracy i Opieki Społecznej podpisał zarządzenie w sprawie przeniesienia na 8-godzinny czas pracy dalszych kategorii pracowników zatrudnionych w hutach na Górnym Śląsku. Do dnia 1-go października r. b. wszystkie kategorie pracowników w hutach cynkowych i ołowianych będą pracowały 8 godzin. Następnie zarządzenia co do przeniesienia na 8-godzinny czas pracy dalszych kategorii pracowników w hutach żelaznych będą wydane przed 15-tym października r. b.

==

OGŁOSZENIA DO SPECJALNEGO NUMERU TARGOWEGO, KTÓRY WYJDZIE W ZNACZNIE POWIĘKSZONEJ OBJĘTOŚCI

W DNIU OTWARCIA VIII. TARGOW WSCH.

PRZYJMUJE ADMINISTRACJA
„SŁOWA POLSKIEGO”
I WSZYSTKIE BIURA OGŁOSZEŃ

Krwawe „weselne poprawiny”.

Cięty nożem w jamę brzuszną — zgiął na miejscu.

Szczercz. (Tel. wł.) Grzegorz Myćko, liczący 21 lat, zamieszkały w Szczercu, Aleksander Farasej z Ostrowa i Michał Adamski — udali się onegdaj na „poprawiny weselne” do Teatru Adamskiej w Ostrowie.

Przybywszy na miejsce zauważyli pomiędzy gośćmi przybyłego ze Szczercu Aleksandra Bernada, z którym mieli jakieś bliżej nieznane porachunki osobiste. Wymienieni powyżej trzej awanturnicy odeszli do ogrodu i poczęli się tam naradzać, jakby postąpić z Bernadem a w końcu powzięli plan „skończenia z nim”.

Ciężko zraniony Bernad zmarł niebawem!

I wszyscy trzej ruszyli ławą na nie

przeczuwającego niczego złego Bernada. Farasej zaświecił mu latarką elektryczną w oczy a następnie pobiegł do płotu, z którego wyrwał kawałek kołu, gdy tymczasem Myćko z nożem w ręku rzucił się na swego przeciwnika i pchnął go nożem w jamę brzuszną, zadając mu w ten sposób ciężką ranę. Równocześnie przybiegł Farasej i ugodził go kołem w głowę a Adamski dołożył dwukrotnie łaskę.

Bernad, przewieziony do szpitala po wszechnego we Lwowie, zmarł skutkiem odniesionej rany.

Myćko i Farasej zostali anestezowani i odstawieni do Sądu powiatowego w Szczercu, Adamskiego pozostawiono na wolnej stopie.

Pociąg najechał na wóz chłopski.

Jedna osoba zabita, druga lekko ranna.

Janów. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym około godz. 9-tej rano pociąg osobowy, jadący z Janowa do Jaworowa, najechał pod Romanówka dolna na 25 klm. na fure chłopską, przejeżdżając w krytycznym czasie przez tor kolejowy.

Końmi kierował Demko Karasiuk z Michałkiem ad Wiszenka a towarzyszył mu Jan Kosiuk z Zajazdu. Pomimo znaków ostrzegawczych ze strony

maszynisty, Karasiuk usiłował pomimo zbliżania się pociągu przejechać przez tor, konie jednak spłoszyły się i spowodowały w ten sposób katastrofę.

Demko Karasiuk poniósł śmierć na miejscu, a Kosiuk został jedynie lekko porażony. Wóz uległ zupełnemu rozbiciu, przy czem jeden koń zginął. Winę wypadku ponosi Karasiuk, który też i okupił ją śmiercią.

==

Życie Wołynia.

LUCK.

Inspekcja Województwa. Wojewoda wołyński p. Józefski, dokonał ostatnio inspekcji powiatów: Lubomelskiego, Włodzimierskiego i Horochowskiego.

Pierwszy wołyński zlot harcerski. Komenda Chorągwi Wołyńskiej Związku Harcerstwa Polskiego, organizuje w Lucku w czasie trwania wystawy w dniach 31 sierpnia 1, 2 i 3 września b. r. pierwszy zjazd młodzieży harcerskiej Wołynia.

Zjazd lekarzy kresowych. Z inicjatywy wy Luckiego T-wa Lekarskiego odbędzie się w Lucku w dniach 30 i 31 br. zjazd lekarzy kresowych z województw wołyńskiego, poleskiego, białostockiego i wileńskiego.

Zjazd ma na celu poruszenie i wyświeślenie spraw zdrowotności i szpitalnictwa na Kresach. Fatalny stan warunków higienicznych w miastach kresowych, małe niedogodne szpitale a częstokroć rażący ich brak, dają obraz zaniedbania tej dzielnicy, nad której polepszeniem obradować będą lekarze kresowi, aby obmyślić środki zaradcze.

W zjeździe wezmą udział oprócz lekarzy kresowych także wybitni lekarze z całej Polski. Podczas zjazdu odbędzie się również wystawa preparatów anatomicznych - patologicznych, wykresów i fotografii, ilustrujących

szpitalnictwo i zdrowotność we wschodnich województwach. Prezesem czynnego komitetu zjazdu jest dr. Wojnicz — generalnym sekretarzem dr. Radwański.

Otwarcie zjazdu nastąpi dnia 30-go b. m. w sali „Teatru Miejskiego”. Plenarne zaś obrady odbywać się będą w sali „Domu Stow. Pol.”.

Zmiany wśród duchowieństwa diecezji wołyńskiej. Ks. B. Buszmiński, prefekt szkół w Otyce mianowany został proboszczem w Kupiczowie. Ks. T. Adamkiewicz proboszcz w Targowicy, przeniesiony został na także stanowisko do Annowoli. Ks. St. Janaszak dotychczasowy proboszcz w Nowym - Zahorowie przeniesiony został na także stanowisko do Targowicy. Ks. F. Zielski mianowany został proboszczem w Nowym - Zahorowie. Ks. dr. A. Kukuruziński prefekt szkolny, mianowany proboszczem w Beresteczku.

Rocznica cudu nad Wisłą. W dniu 15 br. przypadała 8-letnia rocznica cudu nad Wisłą. We wszystkich niemal miastach Polski święcono tę rocznicę. Niestety w Lucku, stolicy Wołynia, wielki ten dzień przeszedł w ciszy i bez echa.

Eskadry lotnicze. W krótkim czasie zjeżdżają na stałe do Lucka 2 eskadry lotnicze, stacjonowane dotychczas we Lwowie. Eskadry korzystać będą z gościny lotniska i hangaru L. O. P. P.

Śmierć wskutek wybuchu pocisku. Onegdaj we wsi Barowicze pow. łuckiego, na miejscowych łakach pastuch Szumczuk Iwan, lat 13. znalazł pocisk armatni. Manipulując nim spowodował eksplozję, ponosząc śmierć na miejscu. (p.)

WŁODZIMIERZ.

Syn zamordował ojca. Onegdaj w noc we wsi Momikinie pow. włodzimierskiego, został zamordowany uderzeniami ostrza siekiery Samoraj Michał lat 70. Zbrodniarz po zabójstwie starca odcinał mu siekiera głowę a zwłoki rzucił do rzeki Bugu. Tułów wraz z głową został przez rybaków przypadkowo wydobyty z rzeki w okolicach wsi Hołubnie powiatu Hrubieszowskiego. Zarządzone energiczne dochodzenia wnet przyniosły pozytywne wyniki. Ustalono, że zbrodni morderstwa na osobie Samoraja Michała dokonał własny jego syn Nazar, który w ten okropny sposób chciał zawładnąć majątkiem oca. Morderce aresztowano i osadzono w więzieniu. (p.)

Walka z szaleńcem na skrawku skalnym.

Z Wiednia donoszą o strasznej tragedii górskiej, która się zdarzyła w okolicy Dachstein.

W trakcie wycieczki górskiej grupa turystów z Wiednia zbłądziła w czasie burzy i musiano wysłać na jej ratunek specjalną ekspedycję.

Dwóch alpinistów znalazło przytem śmierć. Pięciu innych członków wycieczki zdążyło sprowadzić w dolinę.

Wycieczkowcy mieli zamiar dostać się na szczyt Dachstein od strony południowej, którą udało się dotychczas przebyć jedynie najbardziej doświadczonym alpinistom.

Wśród największych trudności pięła się grupa w górę i znalazła się na wysokiej płaszczyźnie skalnej.

Wkrótce nadeszła gwałtowna burza i długotrwały deszcz, które uniemożliwiły zejście w dół. I tak siedmiu ludzi zostało skazanych na utrzymywanie się przez 96 godzin na wysokiej płaszczyźnie skalnej w oczekiwaniu ratunku.

Na zawieszonym w powietrzu skrawku skalnym zaczęły się odgrywać sceny mroźne krew w żyłach.

Jednemu z uczestników wycieczki nazwiskiem Sturm wskutek przebytých trudów i zimna, nerwy odmówiły posłuszeństwa. W napadzie szału usiłował on stracić swych towarzyszy w przepaść.

Rozwinęła się okropna walka. Szło o życie lub śmierć. Dopiero po długich usiłowaniach udało się opanować szaleńca i przymocowano go skrepowanego do ściany skalnej za pomocą haków i sznurów. Od męczarni uwolniła dopiero nieszczęśliwego po dwóch godzinach śmierć.

Ekspedycja ratownicza, która tymczasem ruszyła na poszukiwania w góry, z trudem odkryła zaginionych lecz z powodu burzy nie mogła zaraz rozpocząć akcji ratunkowej.

Dopiero drugiej ekspedycji udało się dotrzeć do sześciu pozostałych przy życiu turystów. Dla uniknięcia wypadków przy transporcie ciała zmarłego szaleńca, trzeba było je zrzucić kilkakrotnie ze skały na skałę, zanim udało się sprowadzić na dół.

Podczas drogi powrotnej stracił życie drugi z nieszczęśliwych turystów. Wildstein. Podczas jednej z przepraw, miał być on spuszczony na sznurze na niżej położoną skałę. Pomimo ostrzeżeń członków ekspedycji, aby odrzucić wszelkie niepotrzebne pakunki i rzeczy, Wildstein wziął ze sobą dwa plecaki, swój i jednego ze specjalnie osłabionych towarzyszy. Sznur, skutkiem nadmiernego obciążenia przerwał się i Wildstein runął w przepaść, zabił się na miejscu.

SPRAWY NAFTOWE

Centralna sprzedaż hurtowna produktów naftowych.

W wyniku konferencji Prezydium Syndykatu Naftowego w dniach 16, 17 i 18 bm. w Warszawie utworzone zostało Centralne Biuro Sprzedaży hurtownej produktów naftowych. W związku z tem zwróciliśmy się do Naczelnego Dyrektora Syndykatu Przemysłu Naftowego Dra Ignacego Wygarda, który udzielił nam uprzejmie szereg bliższych informacji, które poniżej zamieszczamy:

W dniu 18. sierpnia podpisana została definitywna umowa oddająca Syndykatowi Przemysłu Naftowego centralną sprzedaż hurtowną nafty, benzyny, gazoliny, oleju gazowego i olejów smarowych lekkich. Poza wymienionymi tu przetworami pozostają jeszcze parafina, oleje smarowe ciężkie, asfalt, koks i inne derywaty uboczne. Parafina ujęta jest centralną sprzedażą już od dnia 15. listop. 1927.

Sprzedaż hurtowna Syndykatu obejmować będzie wszelkie sprzedaże produktów umownych w ilościach wyłącznie cysternowych i wagonowych (a na zapotrzebowanie Małopolski również w ilościach półwagonowych) kupcom i przemysłowcom, przedsiębiorstwom państwowym i komunalnym, kółkom rolniczym i producentom rolnym.

Zaznaczyć tu należy przywilej „Polmini”, któremu, jako państwowej fabryce, poraz pierwszy w tej umowie przyznano wyjątkowe pierwszeństwo w dostawach dla przedsiębiorstw państwowych, tak, że Syndykat dostaw takich podjąć się będzie mógł tylko, o ile „Polmini” w poszczególnych wyładkach nie będzie się o nie ubiegał.

Uczestnicy Syndykatu mogą wykonywać dostawy produktów umownych tylko w ilościach mniejszych niż 4.000 kg. i to bez względu na to czy dostawy te pochodzą z rafinerii czy też ze składów rejonowych. Przydział dostaw wykonuje Syndykat w ramach zasadniczych kontyngentów poszczególnych rafinerii, tak, aby procentowe wyczerpanie kontyngentów przez wszystkie rafinerie było możliwe równomierne.

Sposób sprzedaży hurtownej będzie różny w Małopolsce i w reszcie kraju. Poza Małopolską wyłączeni będą handlarze w tych miejscowościach, w których uczestnicy Syndykatu posiadają własne składy albo komisantów. Chodzi tu mianowicie o to, by przez zwiększenie obrotów własnych organizacji handlowych nastąpiło potanie ich kosztów. Do tego samego celu dąży też inne postanowienie umowy zabraniające uczestnikom Syndykatu budowania składów w tych miejscowościach, gdzie inna firma zrzeszona ta-

ką organizację posiada. Ograniczenie zakładania nowych składów odnosić się będzie siłą rzeczy przeważnie do centralnych i zachodnich połaci kraju, tak że w ten sposób skieruje się ekspansja firm na kresy wschodnie, które dotychczas były traktowane po małoszemu i których należyte opanowanie umożliwi niewątpliwie znaczne jeszcze powiększenie konsumpcji.

W Małopolsce nie było możliwe wprowadzenie opisanego powyżej systemu ze względu na to, że bliskość wszystkich rafinerii jak i zakorzeniona od lat kilkudziesięciu forma handlu nie pozwoliły na zmianę, któraby w tym wypadku miała charakter rewolucyjny. Handlarze małopolscy, którzy niepokojąc się wiadomościami o Centralnym Biurze Sprzedaży niepokoiłi też swoimi memoriałami i interwencjami wszystkie czynniki oficjalne nie będą nową organizacją skrzywdzeni, a Syndykat dążyć będzie w Małopolsce jedynie do zrzeszenia handlarzy w poszczególnych miejscowościach przy możliwym utrzymaniu stanu posiadania dotychczasowych stałych odbiorców.

Jedną z form sprzedaży, jaka się w całej Polsce wytworzyła po wojnie, była sprzedaż przez komisantów. Brak bezcepek powodujący konieczność dostaw cysternowych, jak i obniżenie przewoźnego przy tego rodzaju przesyłkach, spowodowały potrzebę tworzenia większych składów. Rafinerie nie zawsze posiadały potrzebne środki albo nawet ochotę do takich inwestycji i pozostawiały często pracę te lokalnym firmom, którym oddawały towar w komis. Przemawiały za formą także względy podatkowe jak i wzgląd na możliwość obniżenia ta droga kosztów handlowych związanych ze sprzedażą. O ile chodzi o ściśle przeprowadzenie zasady sprzedaży przez własne organizacje, stanowi fałanga komisantów niewątpliwie pewną przeszkodę, z którą jednakże należało się liczyć. W drodze kompromisu ustalono więc zasadę, że pozostaną przy firmach rafineryjnych komisanci, którzy posiadają odpowiednie umowy z przed dnia 15. listopada 1927 r. i którzy stosować się będą do wszystkich postanowień umowy z dnia 18. sierpnia b. r.

Centralną sprzedaż nafty, oleju gazowego i olejów smarowych lekkich rozpocznie Syndykat z dniem 15. września br., a benzyny i gazoliny z dniem 1. października br.

W ten sposób uczynił przemysł naftowy w Polsce poważny krok w kierunku swej organizacji i wybrnięcia z chaosu w jaki popadł w ostatnich latach.

Kopalnictwo naftowe w czerwcu br.

Sytuacja w kopalnictwie naftowym w czerwcu br. była na ogół pomyślna. Przeciętna produkcja dzienna w najważniejszym zagłębiu, w Boryslawiu, zwiększyła się, mimo braku dowierceń nowych otworów.

Produkcja ropy naftowej przedstawia się w czerwcu r. b. — według danych tymczasowych następująco (w tonach):

Określenie	6.440
Określenie	51.420
Określenie	3.360
Razem	61.220

W okręgu drohobyckim wydobyte brutto wynosiło: ropy marki boryslawskiej 44.700 ton i ropy marek specjalnych 6.720 ton. Wydobyte w stosunku do maja zmniejszyło się przeszło

o 1.000 ton. przypisać to należy tej okoliczności, że czerwiec ma tylko dni 30. Przeciętna dzienna produkcja w Boryslawiu wynosiła w czerwcu 1.490 ton (w maju 1.470 ton, a w kwietniu 1.430 ton). Nową produkcję ropy nawiercono w Pasiecznej, a silne ślady ropy i gazów w Kosmaczu. Znaczniejszy wzrost produkcji ropy po podwierceniu, podczyszczeniu, lub fłokowaniu, rekonstrukcji i t. d. wykazały otwory: „Mela I.” i „Zofia” w Mraźnicy i „Tryumf III.” w Tustanowicach. Zainteresowanie terenami naftowymi przejawiało się zgłoszeniem nowych granic dla kopalni: „Lwów” w Boryslawiu, „Warszawa” w Tustanowicach, „Violetta” i „Baku” w Mraźnicy. Zgłoszono też nowe kopalnie „Gopłana

Ropna” w Mraźnicy, „Irenka” w Boryslawiu, i „Kazanowskiego” w Sekowej, oraz podjęto roboty na dawnej unieruchomionej kopalni „Polonia Restituta” w Iwonicy. Na istniejących kopalniach zgłoszono następującą ilość nowych otworów: 2 w Lipinkach i po jednym: w Tustanowicach, Uryczu, Schodnicy, Humniskach, Grabownicy, Korczyni, Jaszczy, Wulce i Daszawie. Ruch wiertniczy zaznaczył się uruchomieniem nowych otworów świdrowych: 4 w Mraźnicy i Lipinkach i po jednym: w Tustanowicach, Schodnicy, Rypnem, Dubie, Uryczu, Humniskach, Grabownicy, Korczyni, Bieczu, Jaszczy, Wulce, Bitkowie i Niebyłowie. Wiercenia w zachodniej i południowej Mraźnicy nie osiągnęły jeszcze ostatecznych wyników.

Otwór „Petain”, który ma zawyrokować o produktywności tej części Mraźnicy, wiercił w warstwach drobnowskich, osiągając w końcu miesiąca głębokość 1.376 m. a „Jakób” kopalni „Goldmann” produkował 4 tony ropy na dobę przy jednoczesnym wierceniu i doszedł do głęb. 1.596 m. Otwarty zaś „Pasteur” I i II nie przebiły jeszcze nadal warstw nasuniętych. Wyniki głębokich wierceń na „Horodyszczu” zakończyły się ujemnie. Otwór świdrowy Nr. 1 kopalni „Andrzej” doszedł wprawdzie do niebywałej głębokości 2.011 m. jednak bez produkcji. Wiercenia 5 otworów na terenach rzadowych w Tustanowicach na kopalni „Statelands” rażno i z dobrymi wynikami postępują naprzód. Dwa z tych otworów Nr. XVIII i XIX przy pro-

dukcji około 17 ton dziennie i 6 i pół metrów sześć. gazów na minutę, osiągnęły głębokość po 1.539 m. Wiercenie Państwowych Zakładów Naftowych w Gelsendorfie doszło do głębokości 421 m. a w Daszawie 609 m. W Pasiecznej na kopalni „Chrobry” w otworze Nr. IV. na głęb. 1.015 metrów zadraśnięto warstwy roponośne i wydobyto pierwszego dnia około pół tony ropy. Narazie eksploatację tego otworu, wobec utworzenia zasypu przezwano, wydobywając ogółem około 12 ton. Na kopalni „Kitwan” w Kosmaczu w otworze Nr. 1. na głęb. 755 m. nawiercono silne ślady ropy, głębokość drugiego otworu doszła do 600 m., przyczem na poziomie 578 m. przyszyły gazy w ilości 3—4 m. sześć. na minutę. W Majdanie, po nawierceniu ropy w całym szeregu otworów świdrowych w m. poprzednich, roboty wiertnicze uległy znacznemu ograniczeniu. Należy się jednak spodziewać, że przy sprzyjających okolicznościach ze względu na zalegająca płytko ropę majdańską, ruch wiertniczy się wznowi, tem bardziej, że znów przystąpiło tu do założenia nowej (siódmej kopalni).

Liczba robotników w kopalnictwie naftowym wynosiła (według danych tymcz.) 11.490 wobec 11.723 w maju b. r.

Zapasy ropy marki Boryslaw w magazynach wynosiły dn. 30 czerwca 26.317 ton czyli zmniejszyły się w porównaniu z dn. 1. 6. b. r. o 1.276 ton. („Przemysł i Handel”).

Ze świata naftowego.

Anglo-Persian Oil Company w Persji.

Prasa naftowa przepełniona jest wiadomościami i sprawozdaniami z głównych ośrodków światowego przemysłu naftowego mało natomiast stosunkowo dochodzi nas szczegółów o rozwoju produkcji na młodych jeszcze i daleko położonych terenach. W ostatnich zaś czasach niektóre z tych krajów jak Wenezuela i Persja wysuwają się na czołowe miejsce wśród światowych producentów ropy. Bardzo ciekawy opis wzrostu produkcji na terenach naftowych w Persji oraz rozwoju eksploatacyjnego te. tereny Anglo-Persian Oil Company znajdujemy w Nr. 31 „Przemysłu i Handlu”, z którego najbardziej interesujące szczegóły poniżej przytaczamy.

Około 20 lat upłynęło nim po wielu mozolnych wysiłkach, niepowodzeniach i przejściach, zostało w r. 1909 założone Towarzystwo Anglo-Perskie, które otrzymało od rządu perskiego koncesję na eksploatację terenów. Główne tereny eksploatacyjne (Majdan i Naftun, Majdan i Naftak) leżą w pobliżu rzeki Karun w miejscowości pustynnej, pozbawionej wody i prawie niezaludnionej, wobec czego organizacja przedsiębiorstwa narażona na olbrzymie trudności i wymagała wielkich środków. Dzięki pomocy rządu zostały jednak wszystkie trudności pokonane i począwszy od r. 1918 produkcja ropy zaczęła ustawnie dostarczać o bieżące potrzeby floty angielskiej 1 mil. ton paliwa rocznie. O szybkim wzroście produkcji przekona nas zestawienie za ostatnie 5 lat.

Począwszy od r. 1920 i 1921 produkcja wynosiła:

1920-1921	1.743.555 ton
1921-1922	2.327.221 ton
1922-1923	5.700.000 ton
1923-1924	6.000.000 ton
1924-1925	6.800.000 ton

W ten sposób Anglo-Perskie T-wo produkuje obecnie ponad 8 razy więcej niż Polska. Produkcja ta nie stoi jednak w żadnym stosunku do produkcji możliwej, gdyż eksploatacja obej-

muję zaledwie 10 proc. gotowych sztybów i troska Towarzystwa jest nie po zwiększenie produkcji lecz opanowanie coraz to nowych terenów ropodajnych. Produkcja bowiem zależy nie tyle od wydajności sztybów ile od pojemności rurociągów.

Aby dać pojęcie o rozwoju Anglo-Persian Company wystarczy przytoczyć, że Towarzystwo posiada własną flotę do przewożenia ropy i produktów o pojemności 1 mil. ton, 700 mil. angielskich rurociągów, 1.510 składów naftowych 4.230 budowli w różnych państwach, 685 wielkich zbiorników, 708 rezerwoarów, 164 mil. ang. kolej żelaznych, szereg dróg bitych, 1847 samochodów, 333 parostatków, 5 szpitali i około 100.000 pracowników i robotników. Poza tem Towarzystwo posiada radio w 5-ciu punktach eksploatacyjnych terenów, własny telegraf, policję i t. p.

Siedziba Zarządu Głównego Towarzystwa Mohammera, położona o 140 mil. ang. na południe od eksploatacyjnych terenów. Ośrodkiem ostatnich jest Mezdżid i Sulejman, obecnie duże miasto z centralą przedsiębiorstwa, mieszkaniami dla urzędników i robotników i t. p. Woda z Karunu dostarcza wodociąg, znajdujący się w Der i Hazyn, na wypadek uszkodzenia wodociągu istnieje mnóstwo cystern z wodą i samochodów do przewożenia wody. Ponieważ ropa wypływająca z otworów wiertniczych posiada wiele gazów przeto gazy te są odseparowywane, odprowadzane w góry i tam spalane. Mnóstwo olbrzymich buchających czarnym dymem ogni oświetla w nocy okolice terenów naftowych. Ropa przepompowuje się na wyspę Abadan. Na wyspie tej ześrodkowują się rafinerie odbywa się załadunek i przetwarzanie przetworów naftowych na statki, pracują całe rzesze robotników. Dostarczana przez rurociągi ropa magazynuje się w cysternach połączonych rurami z rafineriami i przystaniami statków. Załadunek statków niemoż-

cych zawiązać do przystani na Szad El Arabie odbywało się dawniej przy pomocy statków mniejszych, które do wozyły przetwory naftowe do wielkich statków morskich oczekujących w zatoce perskiej, obecnie zaś po pogłębieniach dna Szad El Arabu największe statki handlowe, oraz kradzioniki wojenne mogą zawiązać do przystani wyspy Abadan.

Celem zabezpieczenia przed wszelkiego rodzaju niespodziankami Towarzystwo podtrzymuje przyjazne stosunki ze szczepami miejscowymi werbując wśród nich personal oraz zawierając umowy z wodzami celem zainteresowania ich materialnie sprawami przedsiębiorstwa.

Administracja spoczywa wyłącznie w rękach angielskich, wśród robotników przeważają Indusi i Chińczycy, znacznie mniej jest Persów.

Dochód otrzymywany przez rząd perski z tytułu udziału jego w T-wie

Anglo-Perskiem wynosi sumę bardzo znaczną, stanowiącą poważną pozycję w budżecie dochodowym państwa. W r. 1926-27 dochód ten wynoszący według warunków koncesji 16 proc. czystego zysku przedsiębiorstwa stanowił 15 proc budżetu dochodowego, a więc zajmował 3-cie miejsce po dochodach celnych i podatku gruntowym.

Z giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 sierpnia. (Tel. wł.). Mocniejsze dewizy na Włochy, słabsze na Szwajcarię. Ogólny popyt mniejszy. Całe zapotrzebowanie pokryto. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.88 i dwie piąte.

Rubel złoty 4.69.

Dla akcji przeważnie tendencja utrzymana, obroty małe.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 23 sierpnia. (Tel. wł.). Londyn 4.85 i jedna czwarta, Paryż 3.90 i pięć ósmych, Bruksela 13.91, Rzym 5.23 i pół, Madryt 16.57, Berno 19.25 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 23 sierpnia. (Tel. wł.). Londyn 43.30, Berlin 46.85—47.25, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.92 i pół do 47.12 i pół, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.92 i pół do 47 i pół. Gdańsk 57.74—57.88, Zurych 57.20, Praga 378.23 i pół.

GIEŁDA POZNANSKA.

Warszawa, 23 sierpnia. (Tel. wł.). Bank Kwilecki i Potocki 92, Cegielski 48.50, Herzfeld Victorius 51, Dr. May 120, Płotno 30.

Z GIEŁDY LWOWSKIEJ.

Lwów, 23 sierpnia 1928
Dolar w obrotach prywatnych 888.30—888.50.

W transakcjach międzybankowych notowano Zurych 171.65—171.75, Londyn 43.25—43.26, Berlin 212.40, Nowy Jork 889.70—889.85, Wiedeń 125.70, Praga 26.415. Dolar efektywny w zaofiarowaniu przy cenach słabszych. Podaż w dewizach znaczna, obroty skromne. Obroty na giełdzie efektów bardzo małe. Z papierów procentowych kupowano pożyczkę konwersyjną po kursie 66.50 Z akcji bankowych: Bank Małopolski po 26.50. Z akcji niekwalifikowanych notowano Jaworzo 17.35, Olkusz 70, 7.80, 7.90. Dolarówkę 91. Za pożyczkę inwestycyjną żądano 123.50, w płaceniu 122.50. Tendencja słaba, usposobienie bardzo spokojne.

ZBOŻE.

Lwów, 23 sierpnia 1928.

Stagnacja w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

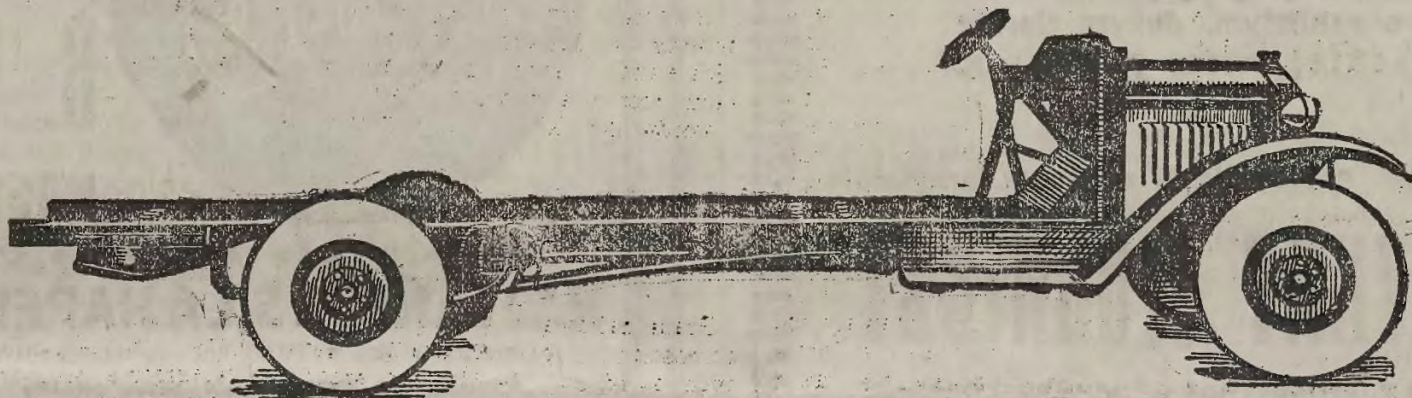
Ceny naogół utrzymane. Nieznaczna zmniejsza w mące żytniej i otrębach.

Tendencja utrzymana, usposobienie nadal spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: mąka żytnia 65 prc. 59.50—60.50, otręby żytnie 25.75—26.25, otręby pszenne 25.75—26.25.

Inne kursa niezmienione.

JUŻ NADESZŁY



NOWE MODELE PODWOZI AUTOBUSOWYCH 2½ TON

Prosimy obejrzeć w naszych składach w Warszawie, ulica Hoża 9.

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO

MOTOR TRADERS

TOW. HANDLU SAMOCHODOWEGO

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Telefony: 526-04, 526-05 i 137-13.

WARSZAWA, PL. ŻELAZNEJ BRAMY Nr. 2.

Garaż: Warszawa, Hoża 9, tel. 83-99.

PRZEDSTAWICIELSTWO: „AUTO-PALAIS“, LWÓW, UL. JAGIELLOŃSKA L. 20.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 10 groszy za wyraz.

ZEGARKI „Zenith“, „Longines“ oraz biżuterie własnego wyrobu poleca **Dąbrowski-Rozwarszewski**, Lwów, (Hotel George'a). Dogodne warunki. 8383

FORTENIAN; pianino krzyżowe zagraniczne, oryginalność gwarantowana, okazjnie sprzedaje Skleniar-ski, Kobernika 26 8383

BEREN do smażenia i nalewki 10 zł. 80 gr., miód ku-racynowy, lipcowy 18 zł 50 gr., pomidory 11 zł., gruszek 10 zł. wysyłam w 5 kilogr. koszykach franko zaliczką. A. Wenkert, eksport owoców, Zalesz-czyki. 8234

WIERZCHY futrzane najlepszej jakości Bieleckie, sportowe, riasowe, nowości jesienne, ubraniowe, palta zimowe, sprzedaje firma Wittels, Rutowskiego 7, udzielając 10. miesięcznego kredytu przy cenach ściśle gotówkowych. 8180

ALBUMY: jubileuszowe, teki na dyplomy i adresy honorowe, księgi pamiątkowe itp. onrawy reprezentacyjne, wykonuje: Artystyczna Introligatornia Mikołaja Krzywickiego, Lwów, ul. Piekarska 1.c. tel. 36-24. 6096

KLACZ wierzchowa, angielska, z rodowodami, bardzo dobrej kondycji do sprzedania. Wiadomość: Cetne-rowska 17, u p. Kłębka, tel. 43 90. 8295

PRZYJME zamiejscowych uczniów lub uczniów szkół średnich w dwóch osobnych pokojach z całkowi-tem utrzymaniem na dogodnych warunkach. Wa-szowiec, Strzy. Trybunańska 14. 8242

S. RZEDAM fortepian koncertowy z mechaniką an-gielską firmy Seidler, czarny, krótki, luksusowy, prawie nieużywany za 6.000 złotych. Wiadomość: administracja Dziennika Lwowskiego. 8361

UNAZJA: Majątek 175 morgów, środkowa Małopolska budynki piękne, 9 kilometrów gościnnym od kolei z 12.000 dol. Realność 5-morgowa w letnisku obok Lwowa, dom o 22 ubikacjach wolnych, budynki gos-podarstwa 5.500 dol. Kamienica dwupiętrowa boczna Akademickiej 7.000 dol. sprzedaje Agencja Fortuna, Lwów, Friedrichów 8 8280

A raty ŁÓŻKO mosiężne z drucianym materacem 200 zł. Fabryka ZAKS Łyczakowska 132. 7772

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, su-miennie, dogodne spłaty. Pracownia futer, Karola Schlirera, Senatorska 10. 8042

OKAZYJNIE sprzedam salonik, umywalnię marmuro-wą, trymankę, instrument uniwersalno-busolowy, niwelacyjny. Zimorowicza 6 piętro lewo. 8367

FORTENIAN krótki okazjnie sprzedaje naczelnik sta-cji w Krasnem. 8371

BIŻUTERIE, wyroby ze złota i srebra, najkorzyst-niejsze źródło zakupu — Jan Seltenreich, Lwów plac Marjański 5. 7605

MATERACE
WŁADYKAW WEBER Lwów BATOREGO2

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka Nowacki, Piłsudskiego 17. 8163

WOLNE POSADY. 8 groszy za wyraz.

APTEKA Pirogowskie w Skolem poszukuje od zaraz magistra, władającego też językiem ruskim. 8320

KSIAŻKOWY dla poważnej in-stytucji poszukiwany zaraz. Zgłoszenia z podaniem warun-ków i życiorysu pod „Buchalter“ do Ge-neral. Ekspedycji Ogłoszeń Legionów 1. 8386

GUWERNER dobrze polecony, bezwzględnie zdrowy, z językiem francuskim i niemieckim jest poszuki-wany do dwóch chłopców (z i. gimn. i v. normal.). Zgłoszenia z podaniem warunków proszę adresować pod „Doktor Jaworów“. Oferty nienuwzględnione no zostana bez odpowiedzi. 8377

DO siedmioletniej dziewczynki poszukuje się dypl-o-mowanej nauczycielki, do nauki i ćwiczeń cieles-nych. Emeryk Somlo. Zarząd dóbr Rożniatów 8376

POSADY POSZUKIWANE. 4 grosze za wyraz.

NAUCZYCIELKA zdolna, rutynowana z maturą semi-naryjalną, poszukuje posady. Administracja Słowa „Adriana“. 8277

GOSPODYNI bardzo uczciwa zajmie się domem, lubi dzieci. Zgłoszenia pod „Dobra“ do biura ogłoszeń „Postep“. Zybkiewicza 5. 8310

OGRODNIK poszukuje posady na tantjemy, prowa-dzenie ogrodnictwa handlowego, szkółkarstwa, po-lowa plantacja warzyw, posiada inwentarz, drzewka owocowe czteroletnie, nasiona. Zgłoszenia listowne „Gwarantyzsk“, Administracja Słowa. 8101

GORZELNIK, kawaler, wieloletnia praktyka, poszu-kuje sezonowej. Zgłoszenia „Zdolny-biegły“ Admin. 8127

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE. 8 groszy za wyraz.

„INFORMATOR“, Biuro Mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 4-46, poszukuje mieszkania większe, różne pokoje kawalerskie, zaraz wynajmie. 7314

UCZENICE szkół średnich z dobrych domów przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem. Opieka sumienna. Fortepian. Tarnowskiego 14, drzwi 6, od 11 do 4. 8357

PRZYJME dwóch zamożniejszych studentów na mie-szkanie z utrzymaniem. Opieka zapewniona. Zgło-szenia: Bobrek, Szumińskich 6. 8362

POKÓJ kawalerski z osobnym wejściem do wynajęcia od 1-go września. Wiadomość: Łyczakowska 27, od 3-5 u p. Hozerowej. 8363

POKÓJ duży, słoneczny, frontowy, umeblowany dla solidnych, sytuowanych panów od 1 września do wynajęcia. Oglądać od 12-1 i od 5-6. Teatyńska 71, piętro I. schody na prawo. S. L. 8362

PANIENKI z dobrych domów uczęszczające do szkół średnich znajdują przy rodzinie inteligentnej pomieszczenie i staranną opiekę. Willa w ogrodzie w pięk-nym i słonecznym położeniu przy linii tramwajowej, pokoje słoneczne z komfortem, wikt pierwszorzę-dny. Konwersacja francuska i niemiecka, fortepian i radio. Pokoje do oglądania. Zgłoszenia do Admi-nistracji pod „Willa Dada“. 8367

DWIE panienki z lepszego domu z wyższych klas gimn. lub seminarium, znajdzie pomieszczenie u wdowy po wyższym urzędniku. Ul. św. Zofii 1. 4. II. p. 8366

1.500—2.000 złotych da Polak dentysta za mieszkanie nadające się na ordynację. Potrzebne 1, 2, 3 pokoje okolica śródmieścia, zaraz ewentualnie później. Li-sty pod „Solidy lokator“ do Administracji. 8372

WDOWA po pułkowniku przyjmie na mieszkanie wraz z całym utrzymaniem do osobnego pokoju panienkę z gimnazjum lub seminarium. Wiadomość Pełczyńska 7 I. p. drzwi 5, między godz. 4—6. 8369

DLA solidnych pokój kawalerski umeblowany z oso-bnym wejściem z klatki schodowej od 1 września do wynajęcia. Ul. Tarnowskiego 11 a. 8266

PRZYJME na mieszkanie z wykwintnym utrzymaniem zamożnych studentów. Lwów, Batorego 34 III. p. drzwi 16. 8301

POKÓJ dla ucznia z całym utrzymaniem do wynajęcia. Fortepian w domu. Zgłoszenia do Admini-stracji pod „Kalecza 7 I. piętro“. 8340

MIESZKANIE 3 pokojowe z komfortem do wynajęcia ul. Tkacka 1 39. 8338

GARAŻ murowany do wynajęcia. Wiadomość ul. Li-stopada 33. 8347

STUDENTA na mieszkanie z utrzymaniem przyjmie-my. Opieka zapewniona, Dzielnica zdrowia. Gipsowa 16, mieszkanie 6. 8288

POSZUKUJE ucznia albo uczennicy niższego gimna-zjum, rodzicielska opieka, utrzymanie dobre Sa-plany 49 III. na prawo. 8284

POSZUKUJE mieszkania wraz z utrzymaniem i tro-skliwą opieką dla studenta III, kl., możliwie w po-bliżu gimnazjum Kistryna. Jan Bylicki Rata p. Rawa Ruska 8275

Poszukujemy
stałej dostawy masła deserowego.
Zgłoszenia pod Firmą „Krakowianki“ Lwów, Kopernika 11.
8384.

Do wydzierżawienia realność przy ulicy Kleparowskiej 1. 34, składająca się z parterowego budynku o 5 ubikacjach, stajni, szopy oraz 5 morgów gruntu. Oferty należy wnieść do 15 września do Kuratorji Fundacji St. Hr. Skarbka we Lwowie, plac Gołuchowski 1. 1.
8375

Uspulun uniwersalny (rozpuszczalny)
lub
Uspulun do suchego zaprawiania
uznana lania zaprawa nasienna
Józef Karrach, Lwów Kosciuszki 18.



DO SIEWU JESIENNEGO

polecamy

PSZENICĘ OSTRĄ GRUBOKŁOSĄ

PROF. ZAŁĘSKIEGO

HODOWLI P. JANINY ZAŁĘSKIEJ W SKOMOROCACH.

Pszenica ta jest odmianą zimotrwałą, niewylegającą, odporną na rdzę, o szklistym, dużym ziarnie i wysokiej wadze gatunkowej.

8380

Zamówienia do natychmiast. dostawy przyjmuje

SYNDYKAT ROLNICZY

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością.

WE LWOWIE, UL. 3-go MAJA L. 11.

Cenniki na żądanie wysyłamy odwrotną pocztą.

PRZYJĘ trzech uczniów, niższe gimnazjum, na mieszkanie z utrzymaniem. Opieka i pomoc w nauce zapewnione. — Zgłoszenia: Jarosława, Kochanowskiego 16.
8373

POKOJ z utrzymaniem, komfort, do wynajęcia dla dwóch panien lub studentów przy inteligentnej katolickiej rodzinie. Ehrenfeld, Zielona 17.
8385

POKOJ kawalerski umeblowany, z opałem, ze światłem, z usługą, wejście z przedpokoju na parterze strona prawa ul. Długosza (boczna Mikołaja) Nr. 27, wynajem spokojnemu, solidnemu panu na stanowisku, ziemianinowi lub dobrze sytuowanemu urzędnikowi. Oglądać można od 1-3 pop.
8358

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

GIMNAZJUM im. Narczyży Zmichowskiej. Wpisy od 28 VIII. godziny 12-1, 4-5 codziennie. — Egzamin wstępny 3 września.
8315

NAUCZCIELKA rutynowana dla uczennicy V. klas gimnazjum humanistycznego poszukiwana. Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuje notariat Beły
8329z.

WYCHOWUJMY dzieci na wsi. Zespół wychowawczy naukowy dziewczynek 3 kl. powsz. i 3 kl. gimn. w Zaborzu p. Rawa Ruska, ma jeszcze miejsca wolne na dwie uczennice. Prospekt szczegółowy na żądanie.
8126

ZGŁOSZENIA na kawiarnię i restaurację przyjmują od 29 sierpnia od 3-5. Kazimierz Lang, Dąbrowskiego 6, L. p.
8360

WPISY

do szkółki trzebi. i 4-ech klas powsz.

H. MAKOWIECKIEJ

ul. Na Bajkach 27

od 30-go sierpnia między 11-1 i 4-5.

Język francuski metodą poglądową. W kl.

IV-tej przygotowanie do gimnazjum

Początek roku szkolnego 10-go

wrzesnia.

9412

ZAKŁAD NAUK. Z. OLSZEWSKIEGO
Lwów, Kurkowa 38. Telef. 31-14

przyjmuje **WPISY**

- 1) do rocznej szkoły przysposobienia kupiec.
 - 2) na I. i II. rok 2-letnich żeńskich kursów handlowo-gospodarczych.
 - 3) na roczne i 5-miesięczne kursy handlowe.
 - 4) na kursy stenografii polskiej i niemieckiej (niższe i wyższe).
- Informacje i wpisy do 2 września w godz. od 10-12 i od 4-6-ej.
8327

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

STARANNIE, szybko, po cenach konkurencyjnych przepisuje na maszynie. Frankowska, Jachowicza 26 l. p. na lewo.
8268

SŁOŃCE — to nie godne Ciebie. Za co te turtury? Cel jasny ale można to było załatwić w mniej bolesny sposób.
8374

SMALEC

czysto wieprzowy

SŁONINA

Amerykańska, wylącznie grzbietowa

Najlepsze źródło zakupu

Towarzystwo „TYTANY“

Lwów, ul. Rzeźnicka 6.

Telefon 36-52.

8339

Wydział powiatowy w SKALACIE ogłasza

Konkurs

na stanowisko lekarza okręg.: 1) w Turówce 2) w Toustem z uposażeniem wedle X. st. sł. pracowników państwowych (w które wliczony jest dodatek gminny) nadto 15% dodatkiem komunalnym, ewentualnie dochody z Kasy Chorych i przychodni przeciwgruźliczej. Odpowiednie mieszkanie zapewnione (w Turówce 4-pokojowe).

WYMAGANE WARUNKI:

- 1) Własnoręcznie napisany życiorys.
 - 2) Dyplom lekarski.
 - 3) Zezwolenie na wykonywanie praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem.
 - 4) Dowód odbycia przynajmniej jednorocznej praktyki szpitalnej.
- Termin do wnoszenia podań do dnia 10 września br. Posada zaraz do objęcia.
8243 Komisarz rządowy: Zagórski wr.

LOKOMOBIL
dostarczyła dotychczas do wszystkich części świata
BUCKAUER MASCHINENFABR.
R. WOLF
A. G.
MAGDEBURG

z tego około 4.000 do Polski.
NAJTAŃSZA SIŁA NAPĘDOWA!
Ogrzewanie parą wylotową bez zwiększenia zużycia opału.
Prosimy zwiedzić nasze stoisko 8331
NA TARGACH WSCHODNICH
obok Pawilonu Centralnego. — Przez cały czas Targów obecny będzie
Dyrektor firmy WOLF
z Magdeburga, nadarza się więc doskonała sposobność zamówienia lokomobili.
Generalne przedstawicielstwo
„ROLINDUSTRIA“ S. A. LWÓW
FREDRY 9.

OGŁOSZENIE.

Do P. T. MIERNICZYCH PRZYSIĘGLYCH.

Okręgowy Urząd ziemski we Lwowie ogłasza konkurs na wykonanie prac trygonometrycznych z nawiązaniem do sieci trygonometrycznej III-go rzędu w gminie kat. Besko, powiat Sanok, na obszarze około 2.300 ha.

Oferty z podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia wraz ze świadectwami oraz terminem całkowitego ukończenia, należy nadsyłać do Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie, ul. Karmelicka 1. 2. w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na wykończenie tryangulacji“ w terminie do 10-go września b. r.

Zabezpieczenie materialne na dotrzymanie warunków umowy jest wymagane.

O wyniku rozpatrzenia ofert, Okręgowy Urząd Ziemski powiadomi tych oferentów, których oferta zostanie przyjęta.

8379

Prezez: Inż. G. Chmielewski mp.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, wydany przez Starostwo Łuckie na nazwisko Alfy Hornung
8401

UNIEWAŻNIAM zaginioną książkę wojskową i kartę mob. Nr. 41 wystawioną przez P. K. U. Kałusz na nazwisko inż. Wiktor Rokita, kpt. rez. art. jakoteż kartę na broń wydaną przez Starostwo Kałusz.
8373

MAŁŻENSTWA.

15 groszy za wyraz.

NAUCZCIELKA, starsza panna, sympatyczna, poważna, dobrze zagospodarowana, pragnie poznać pana na odpowiednim stanowisku do 45 lat w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Administracji Słowa „Skromna“.
8359

Inserujcie w „Słowie Polskie“